

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 15 luty 1950 Nr 46 (152)

## Siatka wywiadu francuskiego w Polsce służyła podżegaczom wojennym Wyrok w procesie szpiega Robineau i współników

SZCZECIN. — REJONOWY SĄD WOJSKOWY W SZCZECINIE OGŁOSIŁ PO POŁUDNIU DNIA 14 LUTEGO 1950 R. WYROK SKAZUJĄCY ANDRE ROBINEAU NA 12 LAT WIĘZIENIA, GASTON DROUET NA 10 LAT WIĘZIENIA, BRONISŁAWA SOKÓŁ — KLIMCZAKA NA KARĘ ŚMIERCI, ZBIGNIEWA BORKOWSKIEGO VEL BLAUSTEINA NA 15 LAT WIĘZIENIA, STEFANA PIELACKIEGO NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE I KAZIMIERZA RACHTANA NA 8 LAT WIĘZIENIA.

Podczas odczytywania wyroku przez przewodniczącego Sądu Wojskowego ppłk. Alfreda Janowskiego, wielką salę WRN wypełniały setki mieszkańców Szczecina. M. in. przybyli robotnicy z doków, huty i stoczni, marynarze ze stojących w porcie statków i członkowie załóg rybackich. Ołbrzymie tłumy tych, którzy nie znaleźli miejsca na sali sądowej, zalegały plac przed gmachem, słuchając wyroku nadawanego przez głośniki.

Na podstawie wyjaśnień oskarżonych, zeznań wszystkich świadków przesłuchiwanych na rozprawie oraz ujawnionych na rozprawie dowodów rzeczowych sąd ustalił m. in.:

Dnia 18 listopada 1949 r. władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały siatkę wywiadu francuskiego, działającą na północnym obszarze państwa polskiego, aresztując również szefa tej siatki, urzędnika konsulatu francuskiego w Szczecinie oskarżonego Andre Robineau, innych oskarżonych oraz ich bliźszych i dalszych współpracowników w liczbie kilkudziesięciu osób.

Na przewodzie sądowym ustalono, że szereg oficjalnych osób na stanowiskach, tak w ambasadzie francuskiej jak i w konsulatach, nie tylko

wiedział, ale brał czynny udział w organizowaniu i kierowaniu działalnością szpiegowską w Polsce, wbrew zwyczajom międzynarodowym, nadużywając przy tym swych dyplomatycznych i konsularnych uprawnień.

Szefem wywiadu francuskiego na Polskę był zastępca attache wojskowego ambasady francuskiej, mjr. Humm, a po jego wyjeździe z Warszawy funkcję tę objął zajmujący oficjalnie stanowisko archiwisty ambasady, Aymar de Mere, który rozpoczął montowanie i organizowanie sieci szpiegowskiej przy pomocy wysuwanych przez wywiad francuski na stanowiska wicekonsulów oficjów wywiadu.

Sąd podzielił stanowisko rzecznika oskarżenia, że — podczas gdy Polska i inne kraje milujące — przystąpiły do budowy nowego szczęśliwego życia — znalazły się siły, które postanowiły przeszkodzić wielkiemu dziełu, że te siły imperialistyczne chcą wywołać nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokracji ludowej.

Temu celowi służyły sieci szpiegowskie, zajmujące się zbieraniem wiadomości wojskowych i gospodarczych.

Ponadto w tymże celu sieć szpiegowska wywiadu francuskiego organizowała dywersję polityczną przez nasyłanie swych agentów do partii politycznych i organizacji społecznych.

Kierownictwo tej sieci spoczywało w rękach przebywających służbowo na terenie Polski obywateli francuskich, zaś do pracy operatywnej werbowano obywateli francuskich mieszkających w Polsce, Polaków wrogo ustosunkowanych do ustroju ludowego, elementy dwójkarskie, białogwardyjskie i hitlerowskie.

Sposoby werbowania przewidywały również łudzenie obietnicą umożliwienia nielegalnego wyjazdu poza granicę państwa, a przede wszystkim do Francji. System pracy wywiadu francuskiego, obok powszechnie znanych metod, przewidywał również stosowanie systemu kapturowego, polegającego na upijaniu informatorów i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w formie tzw. „wtyczek” do różnych komórek życia państwowego, na których pracę i organizację wywiad francuski zwrócił uwagę.

Proces wykazał agresywny charakter wywiadu francuskiego, skierowany swoim ostrzem przeciwko Polsce (Ciąg dalszy na stronie 2)

## Wszelkie próby zakłócenia pracy „Caritas” winny być bezwzględnie ukrócone Księża wypowiadają się o nowej działalności zrzeszenia

ŁÓDŹ. Rozpoczęcie działalności przez nowe władze „Caritas” w Łodzi spotkało się z niezwykle przychylnym ustosunkowaniem olbrzymiej większości wierzących katolików oraz ze słownymi aprobaty znacznej części duchowieństwa. Świadomość iż obecnie w pracy „Caritas” zlikwidowany zostanie protekcjonizm, stronnictwo, popieranie elementów przesiępczych, wrogich Polsce Ludowej itp., zapewnia tej instytucji zaufanie i czynne poparcie księży. Szereg księży wyraziło publicznie na łamach „Głosu Robotniczego” zadozwolenie z dokonanych w „Caritas” zmian i tak ks. A. Laurman — z parafii Skrzyżno stwierdza:

„Działalność „Caritas” nie może ulec najmniejszemu choćby zahamowaniu. Wszelkie próby, mające na celu zakłócenie doniosłej pracy „Caritas”, winny być bezwzględnie ukrócone.”

Podobnego zdania jest ks. dziekan Jan Dumania z parafii Przysucha, który uważa, iż „dopiero obecnie organizacja „Caritas” posiada warunki rozwojowe, pozwalające na prowadzenie działalności naprawdę zgodnej z duchem chrześcijańskiego miłosierdzia.”

W oświadczeniach swoich, wyrażających głębokie zadowolenie z udrowienia stosunków w „Caritas”, nie zapominają księża o winnych nadużyć i przestępstwach, popełnionych uprzednio w instytucji „Caritas”.

„Tych ludzi należy oddać pod sąd w myśl dekretu” — stwierdza ks. proboszcz Stefan Cieluba z parafii Klonów.

\*

GDYNIA. W Gdyni odbyło się konspiracyjne posiedzenie nowego okręgowego zarządu Zrzeszenia „Caritas”.

Na stanowisko prezesa zarządu okręgowego powołany został ks. proboszcz Rompa z Gdyni — Mały Kack. Funkcję dyrektora pełnić będzie ks. kanonik Konarski podkreślił, że nie będzie szczędził sił przy odbudowie Polski Ludowej i zapewnieniu lepszej przyszłości naszej ojczyźnie, wraz z patriotyczną częścią duchowieństwa.

dzie ks. proboszcz Tadeusz Danielewicz, a wicedyrektora działacza katolickiego, Kołodziejczykowa. Ponadto w skład zarządu weszli: ks. Wikary Maksymilian Bielawa z Gdyni — Chyloni i ks. Krasucki oraz działacze katolicy — inż. Trawiński i Tomaszewski.

Nowy zarząd okręgu „Caritas” w Gdyni przystąpił już do intensywnej pracy. Uporządkowano przede wszystkim biura zrzeszenia i znajdującą się w nich liczną korespondencję, wśród której przeważały podania o udzielenie zapomóg. Przeprowadzona jest również kontrola ogniw terenowych „Caritas” gdzie w najbliższych dniach będą dokonane wybory nowych władz.

## Odnaczenie wysokim orderem państwowym księdza — patrioty

POZNAŃ. W dniu 14 bm. w Złotej Sali Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu w czasie nadzwyczajnego posiedzenia prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyła się uroczystość dekoracji krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski ks. kanonika Edmunda Konarskiego z Szemberowa, pow. Września.

W posiedzeniu wziął udział wojewoda poznański — Stefan Brzeziński. Aktu dekoracji dokonała w imieniu Prezydenta RP. przewodnicząca WRN — Hetmańska.

Dziękując za zaszczytne wyróżnienie ks. kanonik Konarski podkreślił, że nie będzie szczędził sił przy odbudowie Polski Ludowej i zapewnieniu lepszej przyszłości naszej ojczyźnie, wraz z patriotyczną częścią duchowieństwa.

## Zatwierdzenie wyroku Trybunału Wojskowego w Chabarowsku przez Sąd Najwyższy ZSRR

MOSKWA. Kolegium wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR rozpoznało skargi kasacyjne skazanych przez Trybunał Wojskowy w Chabarowsku za przygotowanie i prowadzenie wojny bakteriologicznej japońskich zbrodniarzy wojennych: Yamada Otozoo, Kadzieuka Riudzi, Takahasi Takaacu, Nisi Tosihide, Karasaw Tomio, Mitomo Kadzuo i Kikuczi Norimicu.

W swych wywodach kasacyjnych, skazani, przynajmniej częściowo swą

winę — prosili o złagodzenie kary.

Mając na względzie ogrom dokonanych przestępstw i okoliczność, że orzeczony przez Trybunał Wojskowy w Chabarowsku wymiar kary jest zupełnie współmierny z winą poszczególnych oskarżonych i zgodny z przepisami prawa, kolegium wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR odrzuciło skargi kasacyjne oskarżonych, utrzymując wyrok Trybunału Wojskowego w Chabarowsku w mocy.

## Rosną coraz potężniej długofalowe zobowiązania produkcyjne

WARSZAWA. W dalszym ciągu nieustannie rośnie fala zobowiązań podejmowanych na apel rębacza Wiktora Markiewki. Całe załogi, oddziały, brygady oraz tysiące przedujących robotników i robotnic podejmują długofalowe zobowiązania.

WARSZAWA. W uchwale pracowników Wydziału Handlowego Warszawskiej Spółdzielni Spożywców o przystąpieniu do nowej formy współzawodnictwa pracy czytamy:

„Doceniając doniosłą rolę handlu społecznego w budowie podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej postanawiamy: skrócić czas pozostawiania towarów w magazynach z 20 do 18 dni oraz zmniejszyć znacznie koszty handlowe. Wzywamy do długofalowego współzawodnictwa kolegów ze wszystkich pozostałych działów naszej spółdzielni oraz zespoły Powszechnych Spółdzielni Spożywców w Łodzi, Poznaniu, Krakowie i w Katowicach”.

KIELCE. Edmund Grabowski wójt nierz z PZPW nr. 8 wezwał swego przyjaciela Stanisława Krawczaka z Częstochowianki do współzawodnictwa długofalowego następującym listem: „Znamy się 20 lat. Teraz pracujemy w naszych fabrykach dla siebie. Dlatego podjąłem apel towarzysza Markiewki i zobowiązałem się wykonać swój plan roczny w 10 miesięcy. Myślę, że zrobisz to samo i za-

chcesz innych towarzyszy do walki o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego”.

Stanisław Krawczak odpowiedział następującym listem: „Zobowiązanie

przyjmuję. Swój plan wykonam w 11 miesięcy. W tej chwili nie mogę podjąć większego zobowiązania, gdyż przy bawelnie pracuję się ciężiej, ale może mi się uda nawet Ciebie przegonić”.

POZNAŃ. Załoga jednego z oddziałów Zakładów im. Stalina, złożona wyłącznie z kobiet zobowiązując się stale wykonywać 150 proc. normy jednogłośnie podjęła rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My kobiety zobowiązujemy się przez współzawodnictwo długofalowe zwiększyć wydajność produkcyjną, aby wkraczając w pierwszy rok planu 6-letniego przyspieszyć jego wykonanie”.

WROCLAW. Traktorzyści, pracownicy warszawscy, pełnomocnicy gromadcy oraz instruktorzy i kierownicy Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych (SOM) powiatu Legnica, wzięli udział w długofalowym indywidualnym i zespołowym współzawodnictwie pracy i wezwali spółdzielcze Ośrodki Maszynowe na Dolnym Śląsku do współzawodnictwa.

SZCZECIN. Czołowa przodownica pracy Szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego nr. 2 Natalia Lis zobowiązała się plan wykonania w I kwartale rb. — 2.647 sztuk szlafroków — przekroczyć o dalszych 800 sztuk. Podobne zobowiązania podjęły przodownica pracy, szwaczka ręczna Zofia Sasinowska oraz robotnice: Waleria Figura, Elżbieta Kiełbasińska i wiele innych.

## Mao Tse-Tung zwiedza radzieckie kolchozy

MOSKWA. Premier centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tung, profesor Czen-Bo-Ba, oraz premier rządu ludowego prowincji Sinkiang — Azizow, wraz z towarzyszącymi im osobami zwiedzili kolchoz „Łucz” w rejonie krasnogorskim, obwodu moskiewskiego.

Kolchoźnicy przyjęli premiera Mao Tse-Tunga z ogromną serdecznością.

## Robotnice Huty Szkła „Krosno” podjęły zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 8 marca

Robotnice Huty Szkła „Krosno” dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet podjęły produkcyjne zobowiązania zespołowe i indywidualne.

W zespole pakowaczek: Stanisława Dylewska, Maria Szuby i Eugenia Pitera, postanowiły pakować każdą o 50 paczek dziennie więcej.

Siedem robotnic ze szlifierni opiekujących przeciętnie po 5 tys. sztuk zobowiązały się podnieść swą wydajność o 100 sztuk. W rezultacie przyczyni się to do podniesienia wydajności szlifierni o 12 proc.

Zapalaczki szkła: Bienia i Markowska podjęły się zapalać o 500 sztuk szkła dziennie więcej, natomiast Nowak i Hućko o 1.000 sztuk dziennie więcej.

Kobiety zatrudnione przy czyszczeniu szkła zobowiązały się podnieść

wydajność swej pracy o 20 proc. Sortierki natomiast postanowiły zmniejszyć procent stłuczek i podnieść wydajność pracy przy papierkowaniu o 15 proc.

Zespół markowaczek: Zofia Ułomek, oraz Kazimiera Król, postanowiły w ramach czynu 8 marca markować o 2 tys. więcej niż dotychczas. Ponadto sortierki w ciągowni postanowiły zwiększyć swoją pracę o 1 tys. sztuk dziennie.

Robotnice szlifierni Balona i Belucha, jak również kuglarńi postanowiły zmniejszyć procent stłuczek, a podnieść wydajność szlifierni o 25 proc. Odnoszaczkii szkła w Hucie zobowiązały się nie szcherbić szkła przy odnoszeniu, zmniejszyć procent stłuczek oraz dołożyć wszelkich starań, aby nie było szkła stopionego i popekanego.

# Wyrok w procesie szpiega Robineau i współników

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W tym wszystkim państwowym, które pod przewodnictwem ZSRR prowadzi przybierającą na siłę walkę o pokój. Po szczegółowym omówieniu ustalonych na rozprawie działalności poszczególnych oskarżonych sąd orzekł że Andre Robineau był płatnym agentem wywiadu francuskiego okr. gdańskiego, a następnie szefem wywiadu na okr. szczeciński. Wykorzystując dla swej działalności szpiegowskiej oficjalne stanowisko w firmie „Veritas”, a następnie w konsulacie francuskim w Szczecinie, działał na szkodę państwa polskiego, gromadząc o sobiście i przy pomocy podległej sobie siatki wywiadowczej, a następnie przekazując szefowi wywiadu francuskiego w Polsce północnej — Bardetowi oraz szefowi wywiadu francuskiego w Polsce — de Mere wiadomości

stanowiące tajemnicę państwową, a w szczególności dane dotyczące rozmieszczenia jednostek wojskowych, ich liczebności, uzbrojenia, wyposażenia i wyszkolenia, rozmieszczenia obiektów o charakterze wojskowym, transportu, obiektów przemysłowych, portów i urzędów wojskowych z terenu woj. gdańskiego, poznańskiego, pomorskiego i szczecińskiego. Za działalność tę pobierał stałe wynagrodzenie pieniężne, początkowo w wysokości 50.000 zł, a potem 75.000 zł miesięcznie.

Gaston Drouet uznany został winnym zbierania jako płatny agent wywiadu francuskiego tajemnicę państwową i wojskową.

Wszyscy oskarżeni obywatele polscy uznani zostali winnymi działania na szkodę państwa polskiego przez to, że wykorzystując swe sta-

nowska służbowe zbierali wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową.

Przy wymiarze kary sąd uwzględnił co następuje:

Waga przestępstw i napięcie złej woli skazanych, jak również wielka krzywda wyrządzona przez nich państwu i narodowi polskiemu, kwalifikują ich wszystkich na zastosowanie najwyższego wymiaru kary. Niemiennie jednak sąd wziął pod uwagę, że osk. Robineau w czasie najazdu hitlerowskiego walczył przeciwko faszystom, że następnie uległ degeneracji, będącej charakterystyczną cechą dla środowiska, w którym się znalazł. Sąd wziął również pod uwagę jego młody wiek oraz fakt że po aresztowaniu przez władze okazał dobrą wolę, wyjaśniając całkowicie sprawę, i wreszcie że na rozprawie okazał skruchę i żal, którym sąd dał wiara.

W stosunku do Drouet'a sąd wziął pod uwagę również wyżej podane okoliczności, jak również zastosowanie wobec niego metody szantażu, w związku z jego sprawami osobistymi.

W stosunku do Klimczaka, sąd wziął pod uwagę, że jest on starym wychowankiem dwójkarsko-sanacyjnego systemu, że przez szereg lat temu systemowi aktywnie służył, że zwerbowany przez wywiad francuski okazał wyjątkowe napięcie złej woli i gorliwość, że zachowanie się jego tak w śledztwie jak i na rozprawie było nieszczerze, że sąd nie daje mu wiary, iż przypuszczał on jakoby dane uzyskiwane przez niego i dostarczane francuskiemu wywiadowi wojskowemu, służyć miały jedynie celom propagandowym, że wreszcie od niego — jako obywatela polskiego, podobnie jak i od pozostałych skazanych Polaków — państwo i prawo żądają szczególnej wierności: Klimczak jest jednostką niepoprawną i przez swoje czyny i zachowanie wyeliminował się ze społeczności.

Odnośnie Blaustejna sąd wziął pod uwagę szkodliwość jego działalności, skruczę wyrażoną w toku śledztwa i na rozprawie, jak również możliwość jego poprawy.

Jeśli chodzi o Pielackiego — sąd wziął pod uwagę wybitnie złą wolę skazanego, wielką szkodę wyrządzoną przez niego jak również i dezercję z Wojska Polskiego, nie mniej jednak sąd wziął pod uwagę jego wiek, jak również fakt, iż w sprawie niniejszej nie został pociągnięty do odpowiedzialności za zabójstwo i dezercję, które będą przedmiotem oddzielnego śledztwa.

W stosunku do Rachtana — sąd wziął pod uwagę niski poziom wykształcenia ogólnego i uświadomienia politycznego, a także stosunkowo mniejszą niż w innych skazanych inicjatywę własną w dokonywaniu czynów przestępczych.

# Prezydent Pieck o zadaniach demokratycznej prasy niemieckiej

BERLIN. Jak już donosiliśmy, odbyła się tu konferencja dziennikarzy, członków SED, na której przewodniczącą SED — prezydent Pieck — nakreślił zadania demokratycznej prasy niemieckiej.

Pierwszym zadaniem demokratycznej prasy niemieckiej, w szczególności prasy SED — powiedział prezydent Pieck — jest mobilizacja mas do walki o jedność Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego i wycofania z obszaru całych Niemiec wojsk okupacyjnych. Zadanie to wykonać należy jak najrychlej i jak najlepiej, albowiem narodowi niemieckiemu grozi polityka, realizowana w Niemczech Zachodnich przez imperialistyczne mocarstwa zachodnie — poważnym niebezpieczeństwem. Pomiedzy interesami zachodnich mocarstw okupacyjnych a interesami narodu niemieckiego istnieje zasadnicza sprzeczność, którą rozwiązać może jedynie wyzwolenie się całego narodu niemieckiego od zależności od mocarstw zachodnich. Wyzwolenie to osiągnąć można jedynie drogą wzmocnienia frontu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki i z którym współdziałać winny wszystkie postępowe siły społeczeństwa niemieckiego, aby zmusić zachodnie mocarstwa okupacyjne do zrezygnowania z kłowań agresywnych i wycofania się z Niemiec.

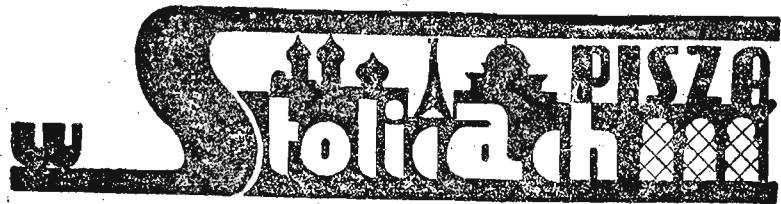
Prezydent Pieck scharakteryzował

następnie podstawowe zadania prasy partyjnej w dziedzinie mobilizacji mas do wykonania i przekroczenia narodowego planu gospodarczego na rok 1950 oraz w dziedzinie umocnienia ładu demokratycznego na obszarze Niemieckiej Republiki demokratycznej.

200 uczestników konferencji wysłuchało referatu prezydenta z nieślabnącą uwagą, po czym odbyła się ożywiona dyskusja.

# Proletariat austriacki złożył hołd pamięci bojowników powstania wiedeńskiego

WIENIE. Proletariat austriacki uroczysto uczcił 16-tą rocznicę powstania lutowego robotników wiedeńskich. W całym kraju odbyły się liczne wiece i akademie. Na cmentarzu wiedeńskim odbyła się uroczystość złożenia wieńców na grobach robotników, poległych w walce z faszystem. W czasie uroczystości wygłosił przemówienie członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Austrii Zucker-Schilling. Złożył on hołd pamięci bojowników walk lutowych, którzy dali przykład jedności robotniczej.



Prasa światowa w dalszym ciągu zamieszcza liczne komentarze na temat procesu Robineau.

MOSKWA. Dzienniki „Prawda” i „Izwestia” zamieszczają korespondencje własne z sali rozpraw. „Prawda” stwierdza, że przebieg rozprawy udowodnił w całej pełni, iż sieć wywiadu, która działała na terenie Polski na podstawie dyrektyw z Paryża posiadała charakter agresywny.

„Sieć wywiadu francuskiego — pisze dziennik — służyła krajom uczestniczącym w agresywnym pakcie atlantyckim i imperialistom anglo-amerykańskim i miała na celu rozniecenie nowej wojny. W ten sposób przed Trybunałem w Szczecinie stanęli nie tylko ci, którzy wykonywali rozkazy, pochodzące z ośrodka agencji francuskiej w Paryżu, ale również anglo-amerykańscy podlegacze wojenni.

GENEWA. Z Paryża donoszą, że specjalna wysłanniczka „L'Humanite” w korespondencji ze Szczecina, podkreśla, że w przemówieniu prokuratora skrytykował się prawdziwy obraz oskarżonych i ich zbrodnicza działalność.

Specjalna wysłanniczka „Liberation” pisze w konkluzji swego sprawozdania: „Widzimy jak otoczeni strażą, wychodzą szybko z sali ci Francuzi, którzy nie reprezentują Francji, podobnie jak oskarżeni Polacy nie reprezentują Polski”.

Półoficjalny „Monde” z zadziwiającym cynizmem pisze: „Polacy, którzy śledzą proces szczeciński, oburzają się oczywiście, dowiadując się, że wystąpili szpiegów na ich terytorium, ale, moim zdaniem, powinni

oburzać się jeszcze bardziej, że wysłaliśmy szpiegów, tak nędznych”.

Również korespondent reakcyjnej popołudniówki „France Soir” stwierdza, że proces szczeciński wykazał, „realnie i trudno do zaprzeczenia fakty”.

„Perspectives” pisze: „jest rzeczą przygnębiającą, że przez głupią i niebezpieczną grę represji za aresztowanie agenta wywiadu mogło nastąpić prawie całkowite zerwanie stosunków gospodarczych i kulturalnych między dwoma krajami złączonymi długą tradycją historyczną”.

RZYM. Korespondent rzymskiej „Unita” zamieszcza korespondencję pod nagłówkiem: „Przygwaźdżający akt oskarżenia przeciw piątej kolumnie atlantyckiej”, gdzie czytamy: „mówiąc o organizacji służby szpiegowskiej prokurator wykazał, iż jest ona tworem naczelnego dowódcy paktu atlantyckiego, które zmusza pewne kraje do nich należące, jak np. Francję do prowadzenia roboty szpiegowskiej”.

BRUKSELA. „Polska — pisze bruksele „Drapeau Rouge” — ma prawo bronić się przed tymi, którzy działają na jej szkodę i na szkodę pokoju. Rząd francuski — kontynuuje dziennik — powinien naprawić krzywdy wyrządzone Polsce, krajowi z którym łączą Francję tradycyjne więzy przyjaźni”.

KIEROWNICZE koła episkopatu nakazały księżom odczytanie w dniu 12. II. we wszystkich kościołach oświadczenia, aprobującego działalność rozwiązanych władz „Caritas”. Autorzy oświadczenia próbują zakwestionować prawdziwość faktów o gospodarce starych władz „Caritas” o których tak głośno dziś w Polsce i co ciekawsze — stwierdzają, że gospodarka ta odpowiadała intencjom ofiarodawców.

Niech się czytelnicy nie oburzają — kierowniczko episkopatu nie próbują nawet twierdzić, że przestępstwa gospodarstwa starych władz „Caritas” odpowiadała intencjom tych ludzi w Polsce, którzy w najlepszej wierze składali swe ofiary na cele dobroczynne. Ofiarodawcy o których wyraźnie i z cyniczną otwartością mówi oświadczenie, — to episkopat amerykański i ludzie politycznie i ideowo związani z amerykańskimi politykami w satanach, błogosławiecy — wszystkie poczynania podlegaczy wojennych. Nie ma potrzeby polemizowania z tak autorytatywnym oświadczeniem. Nie ulega wątpliwości, że ci ofiarodawcy, o których mówi oświadczenie rzeczywiście byli zadowoleni z działalności starych władz „Caritas”. Mieli oni wszelkie powody do zadowolenia z działalności, którą charakteryzują następujące przykładowo tylko przytoczone fakty: oto „Caritas” wrocławski przesłała 75-cio

gramową paczkę niejakemu Stefanowi Balińskiemu, który wylegitymował się przed zarządem, jako „ziemianin i przyjaciel hrabiego Plate-

ra”, a jednocześnie to, że „Caritas” nie raczyła nawet odpowiedzieć biednemu chłopu — kalece Janowi Kalińskiemu z gromady Rożnowo, pow. wrocławskiego na jego rozpaczliwy list o pomoc; „Caritas” wrocławski odmówiła pomocy biednemu studentowi, czy zdemobilizowanemu żołnierzowi, ale pomagała zwykłemu bandytom z podziemia i hojnie obdzielała swoich własnych administratorów i dygnitarzy.

Cóż mogli amerykańscy reakcyjniści zarzucić tego rodzaju działalności ofiarodawcy? O ci mają bardzo dużo do zarzucenia przestępczym władzom starej „Caritas”, ci mają im wszystko do zarzucenia.

Co to pomogą głośliwe i funta klaków nie warte „zaprzeczenia”? O karygodnej i przestępczej działalności starych władz „Caritas” mówi obok dokumentów żywe głosy tysięcy ludzi. Co można przeciwstawić tym głosom?

Oświadczenie kierownictwa episkopatu zawiera również zapowiedź likwidacji „Caritas”. Zapowiedź ta dobrze charakteryzuje oblicze autorów oświadczenia i istotne motywy, którymi się kierują. Oznacza ona, że reakcyjnej części hierarchii potrzebna jest taka „Caritas” jaka była dotychczas: „Caritas” w myśl okólnika

# Zwycięstwo chłopów-komunistów w państwie Izrael

TEL AVIV. Walka chłopów-komunistów przeciwko dyskryminacji politycznej w osiedlach rolniczych „Moszawim” — zakończyła się zwycięstwem.

Pod naciskiem demokratycznej opinii publicznej kraju i w wyniku 6-dniowego głodowego strajku okupacyjnego delegacji chłopskiej w lo-

kalu „Związku Robotników Rolnych Izraela” — reakcyjne kierownictwo związku uchyliło decyzje o usunięciu z osiedli rolniczych chłopów, będących członkami Partii Komunistycznej. Zobowiązało się do zapewnienia komunistycznym osadnikom rolnym równych z innymi chłopami praw w osiedlach rolniczych.

# Oślawiony Skorzeny gościem reakcji francuskiej

GENEWA. Francuska opinia publiczna wyraża oburzenie z powodu wykrętnego oświadczenia ministerstwa spraw wewnętrznych na temat pobytu Skorzeny'ego we Francji.

Prasa demokratyczna przypomina, że Skorzeny ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za zamordowanie 500 więźniów politycznych obozu koncentracyjnego Sachsenhausen.

„Ce soir” przypomina że Skorzeny jest jednym z najwybitniejszych organizatorów i kierowników tajnej organizacji hitlerowskiej „Die Spinne”.

Organizacja ta posiada rozgałęzienia w szeregu krajów Europy Zachodniej i Ameryki Łacińskiej, a przede wszystkim we Włoszech, Hiszpanii i Argentynie. Celem działalności „Die Spinne” jest sabotażowe denazyfikacji w Niemczech Zachodnich oraz ułatwianie hitlerowcom ucieczki do Hiszpanii frankistowskiej i Argentynie.

Po ukonstytuowaniu się pod przychylnym okiem Amerykanów organizacji neohitlerowskich w Niemczech Zachodnich, „Die Spinne” nawiązała z nimi kontakt.

ks. prymasa przez nikogo nie kontrolowana wspierająca wrogów z podziemia „Caritas” pełna korupcji, kumoterstwa (ręka rękę myje!), spekulacji, złodziejstwa i marnotrawstwa, „Caritas” działająca w myśl obcej i wrogiej Polsce Ludowej inspiracji. Jeśli „Caritas” ma być inna, jeśli ma pracować pod kontrolą społeczną, jeśli ma służyć dziełu najsobieszych, nie zaś ciemnym machinacjom reakcyjnych polityków, a go-

Oto czyjej woli posłuszni są ludzie, którzy roszczą sobie pretensje do decydowania o istnieniu lub nieistnieniu „Caritas” w Polsce! i żeby wykonać wolę tych zagranicznych ośrodków łamią dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania, a biskup Kowalski z Pelplina nie licząc się z głębokim oburzeniem ludności nie waha się przed bezprawnym stosowaniem represji wobec patriotycznych księży!

Pierwszą odpowiedź na oświadczenie dali sami księża, którzy w ogromnej swej większości zignorowali nakaz sprzecznego z ich sumieniem i dekretem w ochronie wolności sumienia i wyznania. Ale na tym oczywiście

# Na marginesie pewnego oświadczenia

spodarka jej ma być prowadzona uczciwie, to lepiej żeby takiej „Caritas” w ogóle nie było. Lepiej zamknąć jej szpitala i sanatoria, przedszkola i świetlice, żłobki i piointernaty.

Oto moralność sytych, polityków w fiolecie! Pełna wzgardy dla ludzi biednych! Oto moralność ludzi broniących korupcjonistów, spekulantów, złodziei oraz całą ową sferę zbankrutowanych ziemian, nierobów, którzy bez wstydu obławiali się i objadali się na pomocy „Caritasowej” przeznaczonej dla biednych.

Na co powołują się obrońcy korupcjonistów? Powołują się nie na wolę ludności polskiej, lecz na wolę zagranicznych, wrogich Polsce ośrodków, na ludzi z otoczenia znanego przyjaciela odwetowego niemieckich nowojorskiego kardynała Spellmana i całą „międzynarodową zdrajców”.

Spółceństwo i rząd Polski Ludowej nie mogą się zgodzić na to, by pełni feudalnej pychy dostojnicy kościelni, działający na rozkaz zagranicznych ośrodków mogli wywierać swą złość na księżach postępujących zgodnie ze swym sumieniem i z prawami obywatelkami w Rzeczypospolitej.

Premier rządu, tow. Józef Cyrankiewicz zapowiedział niedawno w sejmie, że „jakkolwiek próby zastosowania represji ze strony reakcyjnej części hierarchii musiałyby się spotkać z należytych odporem oraz wzmogłyby tylko izolację reakcyjnej części hierarchii kościelnej i obróciłyby się przeciwko niej”.

Politycy w satanach, którzy jak biskup Kowalski z Pelplina ośmielili się zastosować represje wobec patriotycznych księży, zlekceważyli to ostrzeżenie i naruszyli obowiązujące w Rzeczypospolitej prawo.

# Manifestacje studentów w Saigonie

GENEWA. Według wiadomości prasowych, w Saigonie odbyła się ostatnio wielka manifestacja studentów, którzy domagali się położenia kresu rewizjom, aresztowaniom i torturom, stosowanym przez policję wobec robotników wietnamskich, zwolnienia więźniów politycznych i otwarcia szkół, zamkniętych przez marionetkowy rząd Bao-Dai.

# Bezrobocie i przestępczość w Niemczech Zachodnich

BERLIN. Z Norymbergi donoszą, że prezydent tamtejszej policji stwierdził na konferencji prasowej, iż najgłośniejszą przyczyną mnożących się ostatnio niebывale przestępstw, jest bezrobocie. Wyrzcił on pogląd, że nie pomagają żadne środki policyjne, jeżeli nie usunie się źródła zła.

Z obrad Plenum KW PZPR w Rzeszowie

# O pracy z kadrami

Z referatu I sekretarza KW tow. J. Ptasńskiego



JAN PTASIŃSKI  
I sekretarz KW PZPR

Kadry partyjne, wychowane i zaprawione w szkole walki klasowej, walczyły walcem i prawidłowo rozwiązujące się problemy...  
**PASSTWOWY TEATR ZIEMSKI**: „Niemy” — Leona R. to reago — sztuka w 3-ach aktach (pracy organiz. z epilogiem) — początek (ty od kad. „k”) — słynne sta...  
— jest codziennie...  
życie. Działalność...  
kad. uzbudowanych w or...  
markszizmu — leninizmu...  
przebudowy ustroju społ...  
zmienia grymasy przyrody i...

## Nauczyć demaskować wroga

Szczególnego znaczenia nabiera uzbrojenie kad. partyjnych w niezwykły orzeż rewolucyjnej teorii, w okresie, kiedy główną formą walki

## Uczynić zebrania podstawowych organizacji „szkołą bolszewickiego wychowania”

Ośrodkiem ideologicznego wychowania członków Partii są zebrania podstawowych organizacji partyjnych. Na zebraniach tych członkowie Partii poznają ogólnopartyjne i ogólnopartyjne zagadnienia wnioskami w ich istocie, wiążą własne problemy produkcyjne z całokształtem sytuacji krajowej, ideologicznie hartują się, politycznie wyrastają, przyzwyczajają się do dyscypliny i uczą się organizacyjnych zagadnień.

Czy u nas w praktyce naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej zebrania podstawowych organizacji partyjnych odgrywają w całej pełni rolę „bolszewickiego wychowania kad.?” — Nie! Zebrania partyjne u nas w praktyce naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej nie odgrywają jeszcze w całej pełni wielkiej roli „Szkoły bolszewickiego wychowania kad.”. Świadczy o tym to, że organizacje partyjne nie zbierają się systematycznie, są zaś wypadki, że przez 4 miesiące, jak to miało miejsce na Sekcji Lipinki, nie odbyło się żadne zebranie partyjne. Podstawowe organizacje partyjne, na swoich posiedzeniach bardzo rzadko i niejednokrotnie wcale nie rozważają zasadniczych problemów produkcyjnych, a niektóre nawet, jak w kopalnictwie naftowym, nie stawały nigdy na porządku dziennym spraw produkcyjnych. Jeśli organizacje partyjne na zebraniach stawiają zagadnienia produkcyjne swoich zakładów, to problem często nie jest dostatecznie przygotowany i przepracowany. Nie sięga organizacja partyjna do źródeł słabości swego zakładu, nie analizuje na przykład przyczyn niewykonania planu (jak Sanocka Fabryka Wagonów), czy też nie orientuje się we współzawodnictwie pracy, jak organizacje partyjne w Zagłębiu Naftowym.

Ze nasze zebrania partyjne nie spełniają jeszcze ośrodka ideologicznego wychowania kad., świadczy o tym zbyt niska frekwencja na zebraniach. W odbywającej się obecnie akcji wyboru nowych kad. par-

ze strony wroga stała się dwulicowość, podstępność, dywersja i szpiegostwo. Dziś już nie wystarczy, aby bić wroga — oddanie, wiara w zwycięstwo naszej sprawy, umiejętność władania karabinem, czy automatem. Wrogi we frontalnym ataku został rozbity, wepchnął się w różne szczeliny, przykrył się maską dwulicowości. Zmieniły się więc warunki walki, jej zadania, jak również i formy.

Aby więc wydobyć z ukrycia niedobitki wroga klasowego, trzeba się nauczyć rozpoznawać wroga, demaskować jego podtą działalność, przysłoniętą dymną zasłoną frazesów. Do tego potrzebna jest znajomość teorii rewolucyjnej, która by w rękach każdego członka Partii była orzeżem w walce z wrogiem klasowym, i pozwalała by rozpoznawać wroga Partii bez względu na to, jak dobrane byłoby zamaskowanie.

Jakie są środki zabezpieczające skuteczną walkę z niedobitkami wroga klasowego, sabotażem i dywersją? Odpowiedź na to dało nam III Plenum.

Jedynym sposobem jest podniesienie całej naszej pracy organizacyjno-partyjnej, we wszystkich ogniwach, na wyższy poziom, zerwanie z dotychczasowym stylem pracy, obciążeniem spuszczoną oporunkiem i socjal-demokratyzmu, wprowadzenie we wszystkich ogniwach naszego aparatu partyjnego i państwowego — nowego rewolucyjnego, bolszewickiego stylu pracy, polegającego na konkretnym planowaniu, aktywizacji wszystkich kad. i dokładnej kontroli wykonania, nie tylko po zakończeniu sprawy, ale i w procesie jej realizacji.

Jedynym sposobem jest przyspieszenie tempa wychowania i wyszkolenia naszych kad. partyjnych, administracyjnych i gospodarczych oraz stała i systematycznie podnoszenie ich wiedzy politycznej i ich hartu ideologicznego. Praca wśród kad., ich wychowanie polityczno-ideologiczne musi się stać najważniejszym bojowym zadaniem całej Partii i każdego jej członka.

tyjnych, pewna ilość zebrani wyborczych musiała zostać unieważniona z powodu niskiej frekwencji.

Jakie są źródła, małej niekiedy częstotliwości zebrani partyjnych i nie wystarczającej frekwencji? Zasadniczym źródłem tego jest fakt, że zebrania podstawowych organizacji partyjnych są słabo przygotowane. Na fali ogólnych wytycznych, mało uwzględnia się własne problemy, własne konkretne, które stają do realizacji przed podstawową organizacją partyjną. Prawie wszystkie zagadnienia na zebraniach referują ciągle ci sami ludzie, zazwyczaj sekretarz, dyrektor, sołtys, czy inny „zawodowy” aktywista partyjny. Ten styl pracy nie sprzyja wciąganiu do aktywnej pracy wszystkich członków Partii.

Przyglądając się lepiej pracy naszych organizacji partyjnych, rzuca się również w oczy brak planowości w pracy i brak podziału pracy. — Wszystko robi sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

W tej sytuacji podstawowa metoda

## Szkolenie jako czołowe zadanie

Drugą zasadniczą formą pracy nad wychowaniem kad. partyjnych, jest szkolenie członków Partii. Szkolenie członków Partii urosło do problemu, który III Plenum KC Partii postawiło na czoło zadań, stojących przed Partią. Stała systematycznie podnoszenie poziomu świadomości politycznej jest obowiązkiem każdego członka Partii.

Wobec nowych form walki wroga staje się coraz konieczniejsze uzbrojenie masy członków Partii w orzeż ideologii rewolucyjnej, która pozwoli prowadzić skuteczną walkę z wrogiem klasowym i która powinna doprowadzić do całkowitego jego zlikwidowania. Dotychczas akcja szkolenia nie nadążała za rosnącymi potrzebami Partii. W związku z tym wyrósł pilny i niezwykle ważny problem znacznego rozszerzenia partyjnej akcji szkoleniowej dla mas człon-

wychowania narybku partyjnego, jakim jest wciąganie wszystkich członków Partii do aktywnej, konkretnej pracy pod kierownictwem i kontrolą organizacji traci swoje znaczenie. Ludzi bowiem wychowuje się w walce, tam najłatwiej i najlepiej ich sprawdzić. Jeśli zaś nie otrzymują oni konkretnych zadań do wykonania, stają wobec problemu, że są w Partii zbyleczni. W tym wypadku partyjna organizacja nigdy nie

## Otoczyć opieką wyrastający aktyw

Teoria o braku ludzi zdobyła sobie również prawo obywatelstwa wśród niektórych kierownictw partyjnych. Oblicza ona na to, że kadry spadną np. z nieba, lub gdzieś w innym powiecie i województwie jest jakaś kopalnia kad. Lenin demaskując szkodliwość tej teorii mówił: „radziłbym poprosić rozstrzeliwać z miejsca tych, którzy twierdzą, że ludzi jest brak. Rosja ma moc ludzi, trzeba tylko szerzej i śmielej, coraz śmielej i coraz szerzej werbować młodzież i nie bać się jej”.

Jeśli u nas, na terenie naszej rzeszowskiej organizacji partyjnej jest brak kad., szereg poważnych luk i wakatów na różnych odcinkach, to jest to również wynikiem wpływu tej teorii, która niejednokrotnie nas ogarniała, jest też wynikiem zbyt wolnego tempa zwracania się tam, gdzie rosną i wychowują się kadry, do podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na jeden bardzo ważny, a również zapomniany i zaniedbany odcinek, na którym powinna koncentrować się praca wychowawcza wśród kad. Jest to poważna ilość członków Partii, wysuniętych przez zebrania wyborcze na stanowiska kierownicze.

Olbrymią armię aktywistów dołowych wysunęły masy partyjne, dając im zaufaniem. Wśród tych wysuniętych przez masy kad. a są to najlepsze i najofiarniejsze kadry, powinna koncentrować się działalność wychowawcza naszych kierowniczych organów partyjnych. Praca wśród nich powinna być prowadzona poprzez otoczenie ich maksymalną opieką, udzielanie rad i wskazówek, oraz wciąganie do aktywnej pracy w różnych komisjach, do opracowania materiałów na posiedzenia Komitetów Fabrycznych, Gminnych i Powiatowych.

Jakie powinny być formy pracy wychowawczej organizacji partyjnej wśród młodych wysuwających się kad.?

Należy przede wszystkim podnieść rolę zebrani partyjnych, należy je przygotować, umiejętnie wiązać problemy własnego zakładu produkcyjnego z całokształtem sytuacji politycznej i gospodarczej. Ilustrować przykładami i faktami z własnego zakładu, przez co zebranie będzie żywsze i dyskusja szersza, bardziej interesująca i dająca lepsze wyniki. Rozwijaj na zebraniach partyjnych marksistowską krytykę i samo-krytykę. — Przysłuchiwać się krytyce i głośno słuchać młodych i wysłuchiwać słuszne wnioski przez szeregowych członków Partii rozpatrywać i realizować. Na zebraniach partyjnych stawiać nie przypadkowe,

kowskich i aktywu partyjnego.

Dotychczas szkolenie masowe, które powinno ogarnąć podstawowe rzeszowskie członków Partii prowadzone było chaotycznie i bez konkretnych wyników. Uchwała Biura Organizacyjnego w styczniu br. ujednoliciła system masowego szkolenia i postawiła przed całą Partią zadania, które wpływają ze wskazań III Plenum KC. Uchwała Biura Organizacyjnego KC ustala trzy stopnie szkolenia partyjnego.

Pierwszy stopień, to kursy masowe dla wszystkich członków i kandydatów. Drugi stopień szkolenia obejmuje aktywistów podstawowych organizacji. Jest to forma kursów fabrycznych i gminnych. Trzecim stopniem szkolenia partyjnego są grupy samokształceniowe, studium historii WKP(b) oraz materiały polskie go ruchu robotniczego.

będzie umiała wysuwać ludzi, będzie cierpiała na ciągły brak kad. A twórcze, organizatorskie talenty będą niekiedy spokojnie drzemać wśród mas, bo kierownictwo partyjne nie potrafiło ich odkryć, uaktywnić i wypróbować. Stąd też wyrasta teoria o braku kad., która w istocie swojej jest niczym innym, jak niewiarą w siłę klasy robotniczej.

## Drugorzędne dla życia organizacji partyjnej zagadnienia, a zasadnicze. Do opracowania zagadnień wydziałów spośród towarzyszy specjalne komisje, które rozpracują materiał. W komisjach tych powinni brać udział szeregowi członkowie Partii, którzy powinni wnieść swoje uwagi, spostrzeżenia i wnioski.

Specjalną uwagę należy zwrócić na odcinki produkcyjne, na organizacje podstawowe na zakładach pracy i spółdzielniach produkcyjnych. Jeśli idzie o podstawowe organizacje na gromadach, gdzie powstają spółdzielnie produkcyjne, to należy otoczyć je specjalną opieką. Wprowadzając nowy styl pracy, trzeba będzie pomóc w jego opanowaniu, gdyż zagadnienia, które dotychczas stały przed partyjną organizacją w gromadzie w porównaniu do zagadnień, które staną do zorganizowania w spółdzielni, są jakościowo różne. Na wnioskach tych w toku ostrej walki wyrósł nowy aktyw, który wysunął się w walce o zorganizowanie spółdzielni. Aktyw ten otoczyć trzeba troskliwą opieką, gdyż z niego wyrosną kadry pracowników spółdzielczych. Organizacje partyjne na wioskach tych upodabniają się do organizacji w zakładach produkcyjnych.

Najważniejszą zaś rzeczą jest zorganizowanie kontroli. Prawidłowo rozmieszczać kadry, znaczy organizować pracę, aby można było systematycznie obserwować działalność i wzrost świadomości politycznej każdego pracownika, żeby można było go jednocześnie instruować oraz pomagać mu w pracy. Dla wyrobienia sobie prawidłowej oceny kad. trzeba zorganizować sobie stały kontakt. W praktyce WKP(b) udało się, że kierownik nie czeka aż pracownik zwróci się do niego, lecz sam z nim rozmawia, wzywa go do siebie, rezerwuje czas na osobiste rozmowy przy wyjazdach w teren.

Należy zawsze pamiętać, że ludzie sprawdzają się w toku pracy, że o pracowniku trzeba sądzić na podstawie rezultatów jego pracy. Stała kontrola ludzi daje możliwość przyjęcia w porę z pomocą zdolnemu towarzyszowi. Jednocześnie kontrola daje możliwość ujawnienia złe pracujących. — Bez znajomości ludzi, bez stałego kontrolowania ich w toku pracy nie może istnieć prawidłowe kierownictwo. Nieznajomość ludzi i brak kontroli wpływają hamująco na rozwój kad. przeskładają prawidłowemu doborowi, szkodliwie odbijają się na całokształcie pracy. Stan pracy z kadrami, jest bowiem zwierciadłem, w którym odbija się styl pracy kierownictwa partyjnego, jego umiejętność organizacyjna, wyczuwanie polityczne i znajomość ludzi.

Poza wyżej wymienionymi trzema stopniami szkolenia partyjnego uchwała Biura Organizacyjnego postanawia rozszerzyć istniejące koła dla studiowania życiorysu Towarzysza Stalina, oraz zorganizować przy Komitetach Powiatowych i Miejskich sieć wieczorowych Szkół Partyjnych z 10 - miesięcznym okresem nauczania, o programie 3 - miesięcznej Szkoły Wojewódzkiej, słuchaczami której byłby aktywi dołowy, a nie sekretarze organizacji podstawowych, członkowie Komitetów i Egzekutyw organizacji podstawowych. Zasadniczym oparciem dla wszystkich form szkolenia powinny stać Ośrodki Szkolenia Partyjnego. (Part. - gabinety), które powinny dostarczać pomocy, rady, wskazówek i konsultacji. Szczególną uwagę ze strony zarówno Komitetu Wojewódzkiego, jak powiatowych kierownictw, należy zwrócić na powiaty wchodzące w

skład rejonów spółdzielni produkcyjnych, jak również na wszystkie gromady, gdzie powstały spółdzielnie produkcyjne. Objęcie szkoleniem partyjnym wszystkich członków Partii i kandydatów na terenie gromad spółdzielczych daje gwarancję szybszego okrzepnięcia i gospodarczego umocnienia spółdzielni, oraz promieniowania ich na okoliczne wsie, a z członków Partii uczyni ofiarnych i aktywnych bojowników o przebudowę ustroju rolnego. Nasz dotychczasowy brak (pomimo przeprowadzenia krótkiego kursu ze statutami spółdzielni) jest ten, że nie zwrócono głównej uwagi na tereny objęte rejonem spółdzielczym.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC ze stycznia br. kładzie duży nacisk na wzmocnienie kadry wykładowców, konsultantów, podniesienie ich poziomu jako jednego z decydujących warunków rozszerzenia i pogłębienia szkolenia partyjnego. Staw a ona sprawę znaczącego zwiększenia udziału robotników w kadrze szkoleniowej. Jest to bowiem najlepszą gwarancją objęcia mas członkowskich systemem szkolenia i zapewnienia klasowej, proletariackiej treści wykładów i pogadarek. Uchwała ta posiada szczególne znaczenie dla naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej, która poszła, po najłatwiejszej linii oporu, angażując jako wykładowców głównie ludzi z obowiązującym cenzurem naukowym.

Najbardziej niedocenionym przez naszą wojewódzką organizację partyjną jest zagadnienie szkolenia kad. technicznych i zawodowych, 90 szkół zawodowych w województwie rzeszowskim, grupujących około 18 tys. młodzieży, jest pozbawionych prawie zupełnie opieki ze strony naszej Partii. Zapomniano jak gdyby o tym, że gwarancją wyróżnienia nowej i twórczej inteligencji ludowej jest troskliwa opieka Partii nad szkołami zawodowymi. Uchwały III Plenum KC zobowiązały „otoczyć wszechstronną uwagą całej Partii sprawę szkolenia kad. technicznych i zawodowych, których wzrost wyraźnie nie nadąża za potrzebami rozwijającej się gospodarki narodowej”. Całkowite zaniedbanie tego odcinka przez naszą partyjną organizację spowodowało różnego rodzaju przejawy wrogiej działalności i penetracji przez czynniki reakcyjne.

Praca na odcinku kad. nie jest prowadzona systematycznie i w sposób zorganizowany. Stawia to przed całą organizacją partyjną dwa zasadnicze zagadnienia, realizacja których przyczyni się do właściwej pracy nad kadrami.

1) to podniesienie stylu pracy wszystkich organizacji partyjnych, wprowadzenie zorganizowanej kontroli wykonania. Zabezpieczy to, że ludzie będą otrzymywali konkretne zadania, będą włączyli się w tok pracy i w walce tej hartowali się i wyrastali.

2) wprowadzenie w życie styczniowej uchwały Biura Organizacyjnego KC o masowym szkoleniu członków Partii, która powinna zabezpieczyć uzbrajanie rosnących kad. w niezwykły orzeż marksistowskiej ideologii.

## O właściwe wysuwanie i rozmieszczenie kad. i rozmiarze

Należy zwrócić jeszcze szczególną uwagę na to, że dotychczas w naszej praktycznej działalności stosowaliśmy zaledwie w znikomym miarze bolszewickie zasady wysuwania kad. Zasada ta wyraża się w następującym sformułowaniu Tow. Stalina o doborze i prawidłowym rozstawieniu kad.,

„to znaczy dobrać pracowników po pierwszemu według kryterium politycznego, czyli zależnie od tego, w jakim stopniu pracownicy zasługują na zaufanie pod względem politycznym oraz, po wtóre, według kryterium rzeczowego, tj. zależnie od tego, czy nadają się do konkretnej pracy”.

Tylko konsekwentne stosowanie tej zasady zapewni prawidłowy dobór i rozstawienie kad. Jest to zasadnicze kryterium, którym powinna kierować się w swojej praktycznej działalności cała organizacja partyjna.

(Ciąg dalszy na str. 6)

## Z obrad Plenum KW PZPR w Rzeszowie

## O pracy Partii na wsi

Z referatu sekretarza KW tow. J. Sanockiego



**JOZEF SANOCKI**  
Sekretarz organizacyjny KW PZPR

Zachodzące procesy i konkretny rozwój wypadków ubiegłego roku na terenie naszego województwa, na terenie naszej rzeszowskiej wsi, był potwierdzeniem tego, że teoria o trwałej i ciągle zaostrej walce klasowej nie jest abstrakcją, a jest poparta konkretnymi faktami. Organizacja partyjna naszego województwa kierowała wielkimi akcjami

masowymi o wyraźnym klasowym charakterze. Nie ulega wątpliwości, że akcja oczyszczenia Rad Narodowych, dalsza czystka władz spółdzielni z elementów kapitalistycznych ZSCH, jak też i władz Związku ZSCH, akcja wyborcza do Komitetów Członkowskich, była niczym innym, jak walką o dalsze eliminowanie i demaskowanie bogacza wiejskiego.

Organizacja partyjna nie zawsze dostatecznie wykorzystywała wszystkie możliwości mobilizacji mas chłopów składowych i średnio rolnych. Za częste zagadnienie walki klasowej traktowane było abstrakcyjnie. Zobaczyliśmy to wtedy, gdy nasza organizacja stanęła do realizacji głównego zadania: przekształcenia gospodarki drobnotowarowej w gospodarkę zespoloną — do budownictwa spółdzielni produkcyjnych.

Analizując prace Partii na odcinku walki o spółdzielnie produkcyjne, trzeba stwierdzić, że wiele ogniw organizacyjnych nie doceniało wagi tego zagadnienia.

## Jedynie w walce z bogaczem wiejskim...

Może dla kogoś będzie to dziwne, ale jednak jest to także faktem, że w walce o spółdzielnie produkcyjne, niektóre kierownictwa powiatowe mówiąc o walce klasowej — nie rozumiały jej, lub też ją zacierały — zapominając o tym, że spółdzielnie powstać może jedynie w walce z bogaczem wiejskim, w ostrej walce ma to i średniorolnych chłopów, którzy chcą zerwać z kapitalistycznymi środkami i sposobami produkcji.

Jeśli spółdzielnia produkcyjna winna skupić mało i średniorolnych chłopów do walki z bogaczem wiejskim, który z tej walki nie rezygnuje, to tym bardziej musi ona powstać w walce i nie inaczej też powstaje. Tam, gdzie nie ma walki tam nie ma spółdzielni. Nie znaczy to, że nie by-

ło u nas prób takich, że bogacz i wróg chciał się wdrzeć do spółdzielni, aby nie tylko atakować ją od zewnątrz, ale aby móc ją rozsadzać od wewnątrz. Wróg sprytnie podsuwał: „Ano dobrze — dobra to rzecz ta spółdzielnia, tylko bez walki klasowej, chodźmy wszyscy razem — wyzyskiwacze i wyzyskiwani...”

Oportunistyczna próba zamazywania walki klasowej ujawniła się na naszym terenie. Jakże inaczej nazwać ten fakt, że w gromadzie Wysoka (pow. Łańcut) przez długi okres agitowało nawet kilku spekulantów tworzących spółkę mylnarską, bogaczącą się z wyzysku, oraz kapitalistę rolnego i przemysłowego — posiadacza cegielni, zatrudniającego kilkudziesięciu robotników...

## Grupy agitatorów chłopskich

## rękojmią sukcesów

Obrzytniej wagi i doniosłości zagadnienie budowy socjalizmu na wsi, postawione przez Partię, zostało przyjęte z całą wściekłością i oporem przez wroga klasowego, przez bogaczy wiejskich. Tocząca się walka klasowa zaostriżyła się w rejonach objętych budową spółdzielni produkcyjnych.

Skoncentrowanie naszych sił, a przede wszystkim to, że do walki o spółdzielnie stanęły podstawowe organizacje partyjne, że ruszyli do walki agitatorzy, mieszkańcy gromad, pozwoliło wyrwać i przyciągnąć do sprawy spółdzielni produkcyjnej wielu chłopów.

Poczęły powstawać spółdzielnie. Chłopi — agitatorzy odrzucali wroga propagandę, aktywnie przekonują chwytających się gospodarzy.

W wyniku tej walki powstało 40 spółdzielni produkcyjnych. Charakterystycznym jest to, że 29 spółdzielni produkcyjnych powstało w 3-ch powiatach — 18 w Jarosławiu, 6 w Przemyślu, 5 w Dębicy, z tego 8 spółdzielni na terenie jednej gminy Laszki, w powiecie Ja-

rosław. Do istniejących spółdzielni zgłosiło akces 1.346 gospodarzy, w tym kobiet 580, wnosząc ogółem 6.574 ha ziemi, na ogólną liczbę 40 spółdzielni.

Z wymienionych spółdzielni zastępują na uwagę: spółdzielnie w Czerzeżu, pow. Sanok i Dachnów, pow. Lubaczów, do których wstąpił chłop z całej wsi.

Wstępujących do spółdzielni chłopów jak przykład w Jarosławiu i Przemyślu, cechuje bojowość i pewność słuszności wybranej drogi.

Powyższe dane świadczą o tym, że poważnie zmieniają się nastroje na wsi. Są odbiciem tego, że znaczna część chłopów otrząsnęła się już z pod wpływów kulackich bredni o spółdzielniach produkcyjnych. Świadczą o tym także nadchodzące sygnały z terenu, gdzie chłop żywo dyskutują nad zagadnieniem spółdzielni produkcyjnych, w wyniku czego w szeregu nowych gromad dojrzewają warunki powstania spółdzielni.

Mówiąc o sukcesach i osiągnięciach nie należy zapominać ani na chwilę o naszych brakach.

## Nasze niedociągnięcia w budownictwie spółdzielni produkcyjnych

1. Do najpoważniejszych zaliczyć należy nieprzezwyciężony jeszcze stosunek do średniaka — bez którego nie można rozwijać i budować socjalizmu na wsi. Zagadnienie średniaka w naszych warunkach jest centralnym zagadnieniem ruchu spółdzielczego.

Dotychczasowe doświadczenie wskazuje nam, że bez średniaka nie można mówić nie tylko o ruchu spółdzielczym, ale nawet o powstawaniu awangardowych spółdzielni, które winny stać się zaczątkiem tego własnego ruchu.

2. Omawiając to zagadnienie, należy zacząć od stosunku do ZSL. Trzeba sobie powiedzieć, że nie zawsze i nie wszędzie kierownictwa partyjne doceniły ZSL i wytworzyły taką atmosferę, która by sprzyjała aktywizacji i umożliwiła Partii docierać do mas ZSL. Trudno mówić konkretnie o pozytywnych rezultatach tej współpracy,

ale wydaje się, że jarosławska organizacja ma na tym odcinku dorobek, z którego wynika, że ZSL-owcy są za spółdzielnią produkcyjną — agituja za nią i budują.

3. Pominieć i nie włączyć do walki masowej, zawodowej, klasowej organizację chłopską ZSCH. Na tym odcinku nie ma chyba ani jednego powiatu, który by u siebie to zagadnienie właściwie postawił. Nawet jarosławska organizacja, jak wykazała ostatnia ocena pracy ZSCH w Jarosławiu, na tym odcinku nie zrobiła. Jest to błąd. W szeregach ZSCH są członkowie Partii — są członkowie ZSL, są bezpartyjni, są kobiety. Płaszczyzną tej organizacji jest najdogodniejsza dla popularyzowania spółdzielni produkcyjnych, dla rozpalania walki klasowej — jest to odcinek dla nas tym bardziej ważny, że kontroluje on spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia — organizacja i od-

powiedzialny jest za szereg akcji gospodarczych o znaczeniu państwowym w treści swej, bądź to socjalistycznych, bądź też prowadzących chłopów do socjalizmu. Jest to odcinek, gdzie stale i ciągle można oddziaływać na średniaka, — aktywizować go, czynić go agitatorami spółdzielczości produkcyjnej. Nie włączono również do akcji Rad Narodowych, PGR-ów, POM-ów oraz nieskoordynowano odpowiednio prace ekip łączności.

## Podnieść operatywność techniczną

Jest jeszcze jeden mankament, który uwidocznił się w toku obecnej kampanii. Jego charakter jest wprawdzie technicznym — nie mniej jednak jest to odcinek ważny. Chodzi o rejestrację powstających spółdzielni produkcyjnych.

Na dzień 5. II. 1953 r. zorganizowały 40 spółdzielni, natomiast zarejestrowane jest 18, ostatnio dalsze 10, a była już i taka sytuacja, że myślimy mieli 15 spółdzielni od przeszło dwóch tygodni — a żadna z nich nie została przygotowana do rejestracji. Wynikało by z tego, że zorganizowanie spółdzielni to „fraszka”, to bardzo łatwa, a prawdziwa robota rozpoczyna się wtedy, gdy trzeba przygotować dokumenty do rejestracji!

My uważamy trochę inaczej. Uważamy, że przygotowanie dokumentów rejestracyjnych to bardzo ważna i odpowiedzialna praca. Wydaje się, że CRS nie czuje się dostatecznie odpowiedzialnym za spółdzielnie produkcyjne.

Dział Spółdz. Produkcyjnych przy CRS jest przez dyrekcję i aparat traktowany jak podrzutek, narzucono siłą wyższą. Brak zainteresowania, troski, poczucia odpowiedzialności wpływa na to, że nie ma koordynacji prac C. R. S. z Działem Roln. i Rolnych, co w sumie składa się na to, że po dwa tygodnie komplety się dokumenty potrzebne do rejestracji.

Nie trzeba chyba dowodzić, że na tym odcinku należy zmienić styl pracy!

## Umocnienie i rozwój powstałych spółdzielni

Dotychczasowe wyniki naszej walki o spółdzielnie produkcyjne pozwalają stwierdzić, że mamy poważne osiągnięcia. Dokonany wylom pozwolił nam na zorganizowanie 44 spółdzielni, sygnały z terenu mówią nam o poważnych już zmianach, jakie zachodzą w psychice i nastawieniu chłopów.

Zorganizowanie spółdzielni nie jest zresztą najtrudniejsze. Cały ciężar zagadnienia leży w zagospodarowaniu spółdzielni, leży w tym, by zorganizowana spółdzielnia zaczęła pracować, rozwijać się, wzmacniać, osiągać sukcesy i w praktyce promieniując swą wzorową, planową, wyższą, lepszą, gospodarką przekonywała samych członków spółdzielni i okolicznych chłopów, którzy jeszcze nie należą do spółdzielni.

„Tylko wtedy — mówi Lenin — jeśli uda się w praktyce wykonać chłopom wyższość społeczną, kolektywną, zrzeszoną, artelową uprawę ziemi, tylko je-

Trzeba przed powstałymi spółdzielniami i działającymi na ich terenie organizacjami partyjnymi postawić sprawę właściwego stosunku do sprawy kredytów.

Klasa robotnicza, dzierżąca władzę gądy do ustroju socjalistycznego, jest ona przygotowana na danie wszechstronnej pomocy zasadniczemu swemu sojusznikowi chłopstwu pracującemu w przejściu na drogę spółdzielczości produkcyjnej.

Spółdzielnie w naszym województwie nie korzystały jeszcze z kredytów, bowiem dopiero powstają. Stoją dopiero one przed tym zagadnieniem. I trzeba, aby kredyty udzielane przez

Państwo były celowo użytkowane — przede wszystkim na cele produkcyjne i związane z produkcją, aby gospodarzo i produkcyjnie wzmacniały spółdzielnie.

Trzeba aby spółdzielnie podchodziły poważnie do spraw kredytów i

## Troska o wkłady inwentaryzacyjne — czołowym zadaniem

Na pierwszy plan w pracach naszych spółdzielni wysuwa się zadanie rozpoczęcia wnoszenia wkładów inwentaryzacyjnych, oraz przystąpienie do pracy Komisji szacunkowych dla inwentarza żywego i martwego, wnoszonego do spółdzielni.

Uregulowanie wkładów inwentaryzacyjnych jest koniecznym warunkiem normalnego rozwoju spółdzielni.

Uchwała Biura Organizacyjnego w tej sprawie brzmi:

„Pilnym zadaniem KP i Organizacji Partyjnej w spółdzielni produkcyjnej jest odważnie i uczelnie postawienie sprawy wkładów przed chłopami, dokonanie na gruncie tej sprawy pierwszego rzeczy-

## Dniówka obrachunkowa — uchyliło decyzje o usuwaniu

Centralnym zagadnieniem jest też sprawa dniówki obrachunkowej. Wprawdzie nasze spółdzielnie dopiero powstały, niemniej winny one już rozpocząć pracę zespoloną i sprawa dniówki obrachunkowej musi być postawiona od początku na porządku dziennym. Nie może być takiej sytuacji, by członkowie spółdzielni wykonywali pracę na rzecz spółdzielni — a dniówka obrachunkowa nie była wprowadzona i stosowana.

Sprawa dniówki obrachunkowej jest czołowym zagadnieniem w walce o rozwój spółdzielni. Nie jest to proste zadanie, jak by się mogło komuś wydawać. Szereg naszych instan-

## Więcej kobiet do zarządów spółdzielni

Sprawa wzmocnienia spółdzielni produkcyjnych jest związana ze sprawą kobiet, z ich aktywizacją. Mówi o tym Tow. Stalin — „Kwestia kobieca w kolchozach, to kwestia doniosła, towarzysze. Wiem, że wielu z nas nie docenia kobiet i nawet pokpiwa z nich. Ale jest to błąd towarzysze, poważny błąd”.

Nasze doświadczenia wykazują, że jest to olbrzymia siła. W naszej walce, nawet przy naszej pewnej beztrudności wobec tego zagadnienia, wysunęło się już szereg kobiet, które nie tylko do spółdzielni produkcyjnej wstąpiły, ale były i są agitatorami i organizatorkami. Umieją one agitować, są bojowe i pewne. Niedawno w Korzenicy widzieliśmy taką trójkę kobiet aktywnie agitujących.

— W każdej spółdzielni są kobiety W 36 spółdzielniach w dniu 5. II. było ich 580 — a ile mamy ich we władzach spółdzielni, w Komisjach Szacunkowych Rewizyjnych? Mamy ich zaledwie 15...

To nie jest właściwe podejście. Przy takim stosunku nie zaktywizujemy kobiet. One długo nie będą rozumiały znaczenia spółdzielni produkcyjnych — a jeśli nie będą rozumieć, to straty będziemy ponosić o-

## Racjonalnie wykorzystywać kredyty

Trzeba przed powstałymi spółdzielniami i działającymi na ich terenie organizacjami partyjnymi postawić sprawę właściwego stosunku do sprawy kredytów.

Klasa robotnicza, dzierżąca władzę gądy do ustroju socjalistycznego, jest ona przygotowana na danie wszechstronnej pomocy zasadniczemu swemu sojusznikowi chłopstwu pracującemu w przejściu na drogę spółdzielczości produkcyjnej.

Spółdzielnie w naszym województwie nie korzystały jeszcze z kredytów, bowiem dopiero powstają. Stoją dopiero one przed tym zagadnieniem. I trzeba, aby kredyty udzielane przez

Państwo były celowo użytkowane — przede wszystkim na cele produkcyjne i związane z produkcją, aby gospodarzo i produkcyjnie wzmacniały spółdzielnie.

Trzeba aby spółdzielnie podchodziły poważnie do spraw kredytów i

Trzeba aby spółdzielnie podchodziły poważnie do spraw kredytów i

## Troska o wkłady inwentaryzacyjne — czołowym zadaniem

Na pierwszy plan w pracach naszych spółdzielni wysuwa się zadanie rozpoczęcia wnoszenia wkładów inwentaryzacyjnych, oraz przystąpienie do pracy Komisji szacunkowych dla inwentarza żywego i martwego, wnoszonego do spółdzielni.

Uregulowanie wkładów inwentaryzacyjnych jest koniecznym warunkiem normalnego rozwoju spółdzielni.

Uchwała Biura Organizacyjnego w tej sprawie brzmi:

„Pilnym zadaniem KP i Organizacji Partyjnej w spółdzielni produkcyjnej jest odważnie i uczelnie postawienie sprawy wkładów przed chłopami, dokonanie na gruncie tej sprawy pierwszego rzeczy-

## Dniówka obrachunkowa — uchyliło decyzje o usuwaniu

Centralnym zagadnieniem jest też sprawa dniówki obrachunkowej. Wprawdzie nasze spółdzielnie dopiero powstały, niemniej winny one już rozpocząć pracę zespoloną i sprawa dniówki obrachunkowej musi być postawiona od początku na porządku dziennym. Nie może być takiej sytuacji, by członkowie spółdzielni wykonywali pracę na rzecz spółdzielni — a dniówka obrachunkowa nie była wprowadzona i stosowana.

Sprawa dniówki obrachunkowej jest czołowym zagadnieniem w walce o rozwój spółdzielni. Nie jest to proste zadanie, jak by się mogło komuś wydawać. Szereg naszych instan-

## Więcej kobiet do zarządów spółdzielni

Sprawa wzmocnienia spółdzielni produkcyjnych jest związana ze sprawą kobiet, z ich aktywizacją. Mówi o tym Tow. Stalin — „Kwestia kobieca w kolchozach, to kwestia doniosła, towarzysze. Wiem, że wielu z nas nie docenia kobiet i nawet pokpiwa z nich. Ale jest to błąd towarzysze, poważny błąd”.

Nasze doświadczenia wykazują, że jest to olbrzymia siła. W naszej walce, nawet przy naszej pewnej beztrudności wobec tego zagadnienia, wysunęło się już szereg kobiet, które nie tylko do spółdzielni produkcyjnej wstąpiły, ale były i są agitatorami i organizatorkami. Umieją one agitować, są bojowe i pewne. Niedawno w Korzenicy widzieliśmy taką trójkę kobiet aktywnie agitujących.

— W każdej spółdzielni są kobiety W 36 spółdzielniach w dniu 5. II. było ich 580 — a ile mamy ich we władzach spółdzielni, w Komisjach Szacunkowych Rewizyjnych? Mamy ich zaledwie 15...

To nie jest właściwe podejście. Przy takim stosunku nie zaktywizujemy kobiet. One długo nie będą rozumiały znaczenia spółdzielni produkcyjnych — a jeśli nie będą rozumieć, to straty będziemy ponosić o-

## Racjonalnie wykorzystywać kredyty

Trzeba przed powstałymi spółdzielniami i działającymi na ich terenie organizacjami partyjnymi postawić sprawę właściwego stosunku do sprawy kredytów.

Klasa robotnicza, dzierżąca władzę gądy do ustroju socjalistycznego, jest ona przygotowana na danie wszechstronnej pomocy zasadniczemu swemu sojusznikowi chłopstwu pracującemu w przejściu na drogę spółdzielczości produkcyjnej.

Spółdzielnie w naszym województwie nie korzystały jeszcze z kredytów, bowiem dopiero powstają. Stoją dopiero one przed tym zagadnieniem. I trzeba, aby kredyty udzielane przez

(Ciąg dalszy na str. 6)

LUTY

15

Sroda

**DYZURY APTEK**

Dyzur nocny: Apteka Obwodowa — ul. 3-go Maja 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 6. tel. 10-00

STRAZ POZARNA: ul. Mickiewicza 10. tel. 08.

**PRZEMYSŁ**

Dyzur nocny: Apteka pod Opatrznością ul. Mickiewicza.

Pogotowie Ratunkowe: ul. Plotza Skargi 12. tel. 8 00

Straż Pożarna: ul. Wodna 13. tel. 413.

**KROŚNO**

Dyzur nocny: Apteka mgr. Wojtyńkiewicza — Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4. tel. 141.



PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Niemcy” — Leona Kruczkowskiego — sztuka w 3-ech aktach (w 5 odsłonach z epilogiem) — początek o godzinie 19-tej.



RZESZÓW — Apollo: Czarczy kłob PRZEMYSŁ — Baltyk: Milczenie jest złotem PRZEMYSŁ — Olimpia: Biały kiel DEBICA — Ulecha: Maskarada GORLICE — Wiarus: Grzesznicy bez winy JARONIAW — Gdynia: Piękna przygoda LANCIUT — Znicz: Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu NISKO — San: Harry Smith odkrywa Amerykę PRZEWORSK — Baltyk: 500 cm. STAŁOWA WOLA — Stał: Knock Out TARNOBREZG — Wisła: Dzieci z jednego podwórka

**KINA OBJAZDOWE**

Program na dzień 16 bm:

DEBA (Tarnobrzeg) — Bokserzy  
STRZYŻÓW (Rzeszów) — Guramiszwilli  
CZUDEK (Rzeszów) — Powrót do domu  
BOROWA (Mielec) — Arinka  
POJANKA KAROL (Krosno) — Górą dziewczęta  
STROŻE (Gorlice) — Spotkanie nad Łabą  
BLIZNE (Brzozów) — Pocałunek na stadionie  
DLUGIE (Sanok) — Życie dla nauki  
WIELKIE OCZY (Lubaczów) — Zawleja  
PYSZNICA (Nisko) — Złoty róg

**KINO POLSTAŁO**

ZAGÓRZ (Sanok) — Trójka traf



8.20 Koncert poranny dla świata prasy, 7.20 Muzyka (płyty), 8.15 Wszelchnia Radiowa 12.30 Koncert dla młodzieży szkolnej, 13.35 Aud. szkolna dla klas X — XI, 14.00 „Prawo i życie”, 14.15 Pieśni Schumana, 14.35 Notatnik muzyczny, 14.55 Koncert solistów, 16.40 Frag. przedstawienia w Teatrze Młodego Widza „Doróżka po Warszawie”, 17.00 Koncert popularny, 17.45 Reportaż aktualny, dla świetlic młodzieżowych, 18.00 „Z kraju i ze świata”, 18.15 Zagadki muzyczne, 18.40 Wszelchnia Radiowa, 19.00 Aud. dla wsi, 19.15 Koncert Krak. Ork. i Chóru „Głos Ameryki”, 23.15 V-ta audycja z cyklu Symfonia Beethovena (płyty).

**Sądy muszą stać na straży interesów proletariatu**

**W Rzeszowie powstał instytut badania treści orzeczeń sądowych pod względem klasowym**

W dniu wczorajszym odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Rzeszowie robocza konferencja sędziów i prokuratorów. W konferencji wzięli udział z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości wicedyrektor G. Auscaler oraz prezes Wilamowicz, nadto przedstawiciele władz, urzędów, organizacji społeczno-politycznych z przedstawicielem PZPR na czele.

Po zagajeniu, dokonanym przez przewodniczącego konferencji ob. Bubikę, prezesa Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, obszerny referat o „Zadaniach prokuratury w realizacji planu 6-letniego” wygłosił t. Kwiczor prokurator Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, podkreślając, iż zagadnienie to należy rozwiązać na gruncie wskazań o istocie dyktatury proletariatu. Tow. Stalin uczy, że dyktatura proletariatu — to nie tylko przemoc wobec resztek klas wyzyskujących. Przemoc jest oczywiście czynnikiem niezbędnym, ale istnieją również zadania organizacyjne, zadania pogłębienia sojuszu robotniczo-robotniczego i budowania zrebów socjalizmu. Te trzy strony dyktatury proletariatu stanowią dialektyczną jedność i niepodobna odrywać ani jednego z nich, bo wtedy dyktatura proletariatu traci swój właściwy sens klasowy. Lenin nauczył nas, że w ostatecznym rachunku socjalizm zwycięży dlatego, że pozwala na znacznie wyższy rozwój sił wytwórczych, na znacznie wyższą

wydajność pracy, niż jakikolwiek inny ustrój. I w płaszczyźnie tego leninowskiego ujęcia rozpatrujemy kwestie planu 6-letniego. Rozpatrujemy go więc jako potężną dźwignię, która pozwoli naszej gospodarce na taki rozwój sił wytwórczych, na taki poziom życia mas pracujących, o jakim przy kapitalizmie i marchy nie można. Już dzisiaj po zwycięskim wykonaniu planu 3-letniego, w wielu dziedzinach wyprzedzamy państwa kapitalistyczne.

Dyktatura proletariatu, mówił Lenin „to walka krwawa i bezkrwawa, wojenna i pokojowa, polityczna i organizacyjna, gospodarcza i kulturalna przeciwko siłom i tradycjom starego społeczeństwa”.

Analizując zadania dyktatury proletariatu na obecnym etapie rozwojowym, na etapie realizacji 6-letniego planu gospodarczego, ciągnął mówca, wytyczanie bojowych zadań prokuratury w walce o wykonanie planu 6-letniego jest naszym obecnie najważniejszym celem.

Wicedyrektor G. Auscaler podniósł, iż demokracja ludowa jest rewolucyjną władzą mas ludowych z klasą robotniczą na czele, co w konsekwencji oznacza, że prawo jest rewolucyjnym prawem, realizowanym w interesie mas ludowych.

Następnie w ramach zobowiązań pierwszomajowych, pracownicy sądowo-prokuratorscy, podjęli apel Markiewki w dziedzinie długofalowego współzawodnictwa pracy, oraz zobowiązanie krótkofalowe zlikwidowania wszelkich zaległości na dzień 1 Maja br. Na konferencji Sąd Apelacyjny powołał do życia „Instytut badania treści orzeczeń sądowych pod względem klasowym”, instytucję powołaną do zbierania materiałów oraz naukowego rozpracowania klasowości orzeczeń. Właściwość tego instytutu w wysokiej mierze powinna przyczynić się do klasowego, a nie bezdusznego i mechanicznego wymiaru sprawiedliwości, którego od Sądu domaga się klasa robotnicza i biedota wiejska. (Ab.)

**Zobowiązania członkiń ZZ Pracowników Państwowych**

W ramach czynu „Międzynarodowego Dnia Kobiet” — członkinie Ligi Kobiet i Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w Rzeszowie podjęły szereg konkretnych zobowiązań:

1. Pracownice Wydziału Budżetowo-Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego zobowiązują się zlikwidować zaległości za rok 1949 i wzywają pracownice z innych Wydziałów do podjęcia tej akcji na swoim terenie.
2. Uniknąć wszelkiej absencji w pracy i wzmoczyć wydajność przez przyjęcie przez wszystkie Wydziały wezwania Wydz. Budż. Gosp. w likwidowaniu zaległych spraw z 1949 roku i przez kontynuowanie współzawodnictwa pracy w 1950 r.
3. Wzmoczyć akcję oszczędnościową w użytkowaniu czasokresu pracy w 1950 r.
4. Przyjść z pomocą Szkole Specjalnej w Rzeszowie przez przyłączenie się do akcji zainicjowanej przez Kolo Ligi Kobiet przy Państwowych Zakładach Żożowych w Rzeszowie urządzając zbiórki na zakup odzieży dla najbardziej potrzebujących dzieci tej szkoły.
5. Zakupić z funduszy własnych bibliotekę K. U. K., uzupełnić ją dziełami marksistowskimi i przekazać Kolu Gospodyń Wiejskich w miejscowości wytypowanej przez Zarząd Wojewódzkiej Ligi Kobiet.
6. Uzupełnić własną bibliotekę dziełami Mickiewicza.

**Planowanie — przedmiotem nauczania w szkołach handlowych**

Plan 6-letni nałożył na szkoły administracyjno-handlowe wielkie zadanie przygotowania pracowników dla uspołecznionego handlu. W związku z tym program nauczania w szkołach tego typu ulega gruntownym przeobrażeniom, wprowadza się doń szereg nowych przedmiotów, przystosowanych do obecnej rzeczywistości.

Od drugiego półrocza bieżącego roku szkolnego w II klasie liceów admin. - handl. II stopnia wprowadzono nowy przedmiot — planowanie gospodarcze. Przygotowanie kadr do nauczania tego przedmiotu odbywa się obecnie na centralnym kursie w Warszawie. Poszczególne szkoły admin. - handl. woj. rzeszowskiego skierowały na kurs do Warszawy 10 nauczycieli, posiadających wykształcenie ekonomiczno-handlowe. Po przeszkoleniu nauczyciele ci prowadzić będą nauczanie z zakresu planowania gospodarczego na terenie swoich szkół. (n)



W dniu 16 bm. o godz. 16.30 w Komitecie Miejskim odbędzie się odprawa opiekunów kół ZMP przy poszczególnych szkołach.



Spód gwałtownie topniejącego śniegu, wylania się zielona trawa. Jeszcze kilka tygodni, a wiosna wkroczy oficjalnie do parków i na skwery.

**Oszczędności i usprawnienia rzeszowskich pocztowców**

W Rzeszowie odbyła się narada wytwórcza pracowników RUTT. Na naradzie obecny był opiekun Okręgowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy tow. Jan Blasevoć.

Po otwarciu narady przewodniczący Komisji techniczno-ekonomicznej i Komisji wyników współzawodnictwa pracy, złożyli sprawozdania z działalności tych Komisji podczas trzeciego etapu współzawodnictwa pracy.

Jak wynika ze sprawozdań, na 147 pracowników 130 osób bierze udział w współzawodnictwie pracy. Dzięki usprawnieniom pracy wprowadzonym przez załogę, uszkodzenia urządzeń telegraficznych i telefonicznych na stacjach zmniejszyły się o 80%, w stosunku do poprzedniego okresu, co dało 200.000 zł oszczędności. Również ilość uszkodzeń na liniach telegraficzno-telefonicznych zredukowano o 70%.

W dyskusji i wolnych wnioskach poruszono m. in. trudności pracy listonoszy. Mówcy wskazywali na konieczność dostarczenia laterek kieszonek i rowerów, oraz uporządkowania numeracji domów w mieście.

Głos zabrał m. in. opiekun Okręgowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Rzeszów tow. Blasevoć, który zaapelował do zebranych, by podjęli współzawodnictwo długofalowe.

**NAGRODY DLA PRZODOWNIKÓW PRACY — POCZTOWCÓW I LISTONOSZY WIEJSKICH**

W świetlicy ZZ Pracowników Poczty w Rzeszowie odbyło się uroczyste wręczenie nagród przodownikom pracy Rejonowego Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego Rzeszów za wyniki osiągnięte w III kwartale współzawodnictwa.

Premię w postaci książeczek oszczędnościowych PKO wraz z wkładem opiewającym na sumę 5.000 zł, otrzymali Aniela Podolak wielokrotna przodownica pracy, Stefania Krackowska, Helena Surmacz, Zdzisław Inglot i Tadeusz Grynienko.

Nagrodzeni pracownicy wybitnie przyczynili się do usprawnienia i podniesienia stylu pracy swej instytucji. Oprócz nagród dla przodowników pracy Urzędu, nagrodę zespołową w postaci biblioteczki otrzymał Zespół Listonoszy Wiejskich w Rzeszowie za najlepsze wyniki w skali wojewódzkiej w współzawodnictwie po linii kolportażu prasy w miesiącu październiku ub. r.

**Córka matorolnego chłopca — Michalina Gmyrek zajęła I miejsce w współzawodnictwie uczniów szkół adm. - handl.**

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego polecił poszczególnym DOSZ, by wytypowały po 3 szkoły administracyjno-handlowe, w których uczniowie osiągnęli najlepsze wyniki w pracy w okresie praktyk zimowych, celem przedstawienia ich do współzawodnictwa w skali ogólnokrajowej. Szkoła, która zwyciężyła w tym współzawodnictwie, wykazując się najaktywniejszym udziałem w praktykach zimowych — otrzymała od CUSZ cenę nagrody w postaci sprzętu świetlicowego i sportowego.

Czynny udział w praktykach zimowych wzięła również młodzież szkół admin.-handl. woj. rzeszowskiego. Komitet Współzawodnictwa, złożony z przedstawicieli DOSZ, Zarządu Wojew. ZMP, i ORZZ przyznał pierwsze miejsce szkole administracyjno-handl. w Rzeszowie, następnie szkołom w Jarosławiu i Dębicy. Szkoły te stanęły do współzawodnictwa w skali ogólnokrajowej.

Tenże Komitet Współzawodnictwa przyznał równocześnie nagrody książkowe 10-ciu uczniom szkół admin.-handl. za najlepsze sprawozdania o pracy podczas praktyk zimowych. Wśród 10-ciu wyróżnionych sprawozdań na 87 nadesłanych ze wszystkich szkół w okręgu pierwsze miejsce zajęło sprawozdanie uczennicy klasy II admin.-handl. w Jarosławiu Michaliny Gmyrek, córki matorolnego chłopca w Muninie w pow. jaroskim, aktywnej działaczki ZMP. (n)

**Krosno**

**Dzień pracy Szkoły Politycznej ZMP**

„Naprzód młodzieży świata”... hymnem SFMD zaczyna 29-ciu kursistów Wieczorowej Szkoły Politycznej ZMP w Krośnie swoje normalne zajęcia. Kończy się pieśń i kursisci zajmują miejsca w ławkach.

Rozpoczynamy prasówkę — mówi prowadzący wykłady. Z ławy szkolnej podnosi się kol. Szubrycht — dzisiejszy referent. W krótkich zdaniach, stara się naświetlić przebieg wydarzeń w ciągu ostatnich kilku dni. Widać jednak, że nie poruszył wszystkich zagadnień, gdyż jeszcze tu i tam koledy i koleżanki dorzucają swoje uwagi i spostrzeżenia.

Koniec prasówki i rozpoczyna się właściwy wykład. Wykładowca naświetla rozwój kapitalizmu na przestrzeni wieków. Mówi wyczerpująco i rzeczowo, starając się wytłumaczyć kursistom całokształt zagadnienia.

Pa właściwym referacie godzina zajęć świetlicowych.

Szybko biegnie czas przy słowach rewolucyjnych pieśni, polskiego proletariatu i hiszpańskich komunistów.

Oprócz pieśni, zajęcia świetlicowe obejmują jeszcze wykład o zagadnieniach bieżących. Dzisiaj, kol. Klapka — kierownik szkoły opowiada o procesie szpiega Robineau. Kursisci starają się również dorzucić do wykładów swe własne spostrzeżenia. Wywiązuje się miła gawęda między słuchaczami a wykładowcą. Słuchacze są rozmaiti, młodzi i starsi, koleżanki i koledy. Wszyscy stanowią aktywny ZMP ze szkół krośnieńskich. Widzimy więc obok uczniów szkół ogólnokształcących, uczniów szkół zawodowych, jak: Liceum Tkackiego i Pedagogicznego Gimnazjum Naftowego i Zawodowego. Około 75 proc. kursistów, to synowie i córki matorolnych chłopów i robotników.

Kadra wykładowców, składająca się ze słuchaczy Kursu Centralnego, Zarządu Głównego ZMP, dzieli się również z kursistkami swoimi wiadomościami. Kursisci w ciągu dwóch miesięcy zapoznali się już z wieloma zagadnieniami jak historią ustrojów społecznych, historią ruchu robotniczego i chłopskiego, biologią, nauką o ZSRR itd.

Krosnińska Wieczorowa Szkoła Polityczna była pierwszą tego typu szkołą na terenie województwa rzeszowskiego i została założona 9-go grudnia 1949 roku. Początki, jak zwykle, były trudne, ale praca i dobra wola — zrobiły swoje. W ciągu miesiąca, jak wykazała inspekcja, przewyciężono początkowe trudności i praca idzie obecnie wzorowo. (n)

**DYREKCJA OSIEDLI ROBOTNICZYCH KRAKÓW — JANA 2.**  
zatrudni natychmiast:  
**STARSZYCH INSPEKTORÓW** oraz **INSPEKTORÓW NADZORU**  
robót budowlanych i instalacyjnych ze siedzibami w rejonach:  
Rzeszów, Stalowa Wola, Tarnów, Jarosław, Mieleś.  
Wynagrodzenie wg. Umowy Zbiorowej w Budownictwie. Możliwość również częściowego zatrudnienia. — Zgłoszenia: Wydział Personalny.  
K-150

### UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W KROŚNIE

ogłasza Konkurs na stanowiska:

- 1) Lekarza domowego w Lesku wg 7 godzinnej dziennej pracy
- 2) Lekarza domowego w Dynowie wg 7 godzinnej dziennej pracy
- 3) Lekarza domowego w Korczyniu wg 5 godzinnej dziennej pracy
- 4) Lekarza domowego w Dukli wg 5 godzinnej dziennej pracy
- 5) 2-ch lekarzy domowych w Sanoku wg 7 godz. dziennej pracy
- 6) Lekarza domowego w Krośnie wg 7 godzinnej dziennej pracy
- 7) Lekarza domowego w Potoku ad Krosno wg 7 g. dzien. pracy
- 8) Lekarza dentysty w Krośnie, Sanoku, Brzozowie i Lesku
- 9) 2-ch Mgr Farmacji w Apteczce Ubezpieczalni Społecznej Krosno.

Kandydaci złożą podania, życiorysy, odpisy dyplomu i odpisy świadectw dotychczasowej pracy do Ubezpieczalni Społecznej Krośno Województwo Rzeszowskie.

Warunki pracy i płacy unormowane zarządzeniem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie (okólnik Nr 44 49 r.).

K-152

Ubezpieczalnia Społeczna w Krośnie.

### OGŁOSZENIE

Poszukuje się natychmiast:

- 1) BUCHALTERA FINANSOWEGO ZE ZNAJOMOŚCIĄ PLANU — KONT
- 2) BUCHALTERA ZE ZNAJOMOŚCIĄ BUCHALTERII ANALITYCZNEJ
- 3) MAGAZYNIERA

Praca wg. układu zbiorowego. — Oferty wnieść do Zbiornicy P. C. L. P. N. „I. A. S.” Rudnik n. s.  
K-136

### Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO legitymację PZPR Nr 133449 na nazwisko Trzeclak Czesław — Świdzica. G-153

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego, Łódź skrzyżka 163. K-151

UNIEWAZNIAM zagubione zaświadczenie o samodzielnym na nazwisko: Major Mikołaj, Major Zofia, Major Rozalia, wydane przez Zarząd Gminy Hoczew, legitymację PZPR na nazwisko Major Mikołaj, Nr 1313838. G-158.

UNIEWAZNIAM legitymację Zw. Zaw. Naf. towców Nr 37 na nazwisko Longawa Władysław — Równe. G-151

ZGUBIONO legitymację Z. Z. G. P. N. wydaną w Przemyslu na nazwisko Lewkowicz Władysław. G-155

SKRADZIONO METRYKĘ ŚLUBU wydaną przez parafię przemyską, kartę meldunkową wydaną w Przemyslu na nazwisko Wróblewska Maria. G-156



## 597 uczestników z 60 klubów na lekkoatletycznych mistrzostwach Polski w Przemyslu

597 lekkoatletów i lekkoatletek weźmie udział w XII (a V po wojnie) zimowych mistrzostwach Polski w Przemyslu.

Przejdźmy obecnie poszczególne konkurencje, by zorientować się w szansach uczestników.

#### Kobiety:

**50 m p. pl.** — startuje 37 zawodniczek. Szanse na zwycięstwo mają Modęrowna występująca po raz pierwszy w barwach Lechii Gdańsk. Jej groźną konkurentką będzie Gębolisówna z Budowlanych Chorzów. Miłą niespodzianką może zrobić Milewska i Gołanka z LZS Żurawica.

**50 m p. pl.** — 14 zawodniczek. Najprawdopodobniej Mitanówna względnie Pestkówna powinny podzielić się pierwszymi miejscami. Nie należy również lekceważyć, młodej lekkoatletki z LZS Żurawica, Gołanki.

**500 m.** — 20 zawodniczek. Milewska, Bocianówna, Piwowarówna stoczą zacięty bój o palme pierwszeństwa w tej konkurencji. Będzie to najciekawsza walka w konkurencji kobiet.

**4x50 m** — 14 sztafet. Zwyciężyć powinny zawodniczki LZS Żurawica, do których należy, niedawno ustanowiony w Przemyslu, rekord Polski (30 sek.). Niespodzianką sprawi mogą juniorki Lechii z Gdańska, wzmocnione Modęrowną.

**10x50** — 6 sztafet. Trudno kogós typować, gdyż jest to nowa konkurencja, dopiero wprowadzona w życie. Z naszej strony przypuszczamy, że sztafeta Budowlanych, odnieść zwycięstwo. Przedstawicielki LZS Żurawica powinny zająć poczesne miejsce.

**Kula** — Bregulanka stoczycy musi zacięty bój z Konikówną i Cieśliewicówną. Miotaczki LZS Żurawica również pokażą swe „pazurki”.

**Skok wzwyż** — zgłoszonych 21. Borowówna, Peszkowska, Rembiszewska i Grzybówna, zajmą przypuszczalnie czołowe miejsca.

**Skok w dal** — staje 28 lekkoatletek. Modęrowna, Kuźmicka (Hejdućka), Gębolisówna, i Cieśliewicówna będą miały pole do popisu.

#### Mężczyźni.

**50 m** — zgłoszonych 69 zawodni-

ków. O tytuł mistrzowski walczyć będą Kiszka, Buhl, Rabenda i Mach. Najlepszy sportowiec Polski Stawczyk nie został jeszcze formalnie zgłoszony. Szkoda, bo cała plejada za wodników przyjedzie ze wszystkich stron Polski, aby nie tylko startować lecz również czegoś się nauczyć. Kierownictwo klubu zapewniło organizatorów, że Adamczyk i Stawczyk, wezmą udział w mistrzostwach. Zobaczymy w sobotę.

**50 m p. pl.** — zgłoszonych 21 zawodników. W razie nieobecności Adamczyka i Stawczyka konkurencję wygrać powinien Ogłobin występujący w barwach AZS — AWF Warszawa.

**800 m.** — zgłoszonych 52 zawodników. Największe szanse ma tutaj Stanisławski, chociaż Korban będzie jego groźnym konkurentem.

**3.000 m.** — startuje 42. Pełne szanse posiada Kielas i nikt chyba nie odbierze mu tytułu mistrzowskiego.

**4x50 m.** — 26 sztafet. Lechia Gdańsk, będzie chciała powtórzyć swój niedzielną sukces i udowodnić, że ustanowienie nowego rekordu Polski, nie było dziełem przypadku. Lechia wystąpi w następującym składzie: Iwanowski, Rabenda, Mach I i Mach II (nowy rekord wynosi 26,1).

**3x800 m.** — 25 sztafet. I tu również należy przypuszczać, że Lechia i Ogniwo z Warszawy, stoczą bój o pierwsze miejsce.

**Skok wzwyż** — startuje 38. W razie nieobecności Skalbani, Brzozowski ma pierwsze miejsce zapewnione. O dalsze miejsca walczyć będą Paprocki i Zwoliński.

**Skok w dal** — zgłoszono 45 zawodników. O ile Kiszka zbliży się do swego jesiennego wyniku, może zająć pierwsze miejsce. Faworytami w tej konkurencji są również Hofman, Małcki i Paprocki.

**Trójskok z rozbiegu** — startuje 21. Hofman winien bez trudu uplastować się na pierwszym miejscu. Natomiast Zwoliński może zająć dobre miejsce.

**Tyczka** — zgłoszonych 18 zawodników. Morończyk ma murewane pierwsze miejsce. Kto będzie drugim Krzesiński czy też Małcki okaże się w sobotę.

## Rozwój narciarstwa w ZSRR

W lutym br. mija 40 lat od rozegrania pierwszych narciarskich mistrzostw Rosji. Zawody te odbyły się 7 lutego 1910 roku w okolicach Moskwy, na dystansie 30 wiorst (ok. 32 km.), z udziałem 44 narciarzy. Zwyciężył wówczas Byczkow, który przebył ten dystans w czasie 2:26,47.

Paweł Byczkow — pierwszy mistrz narciarski Rosji — mieszka obecnie w Moskwie. Jest on zasłużonym mistrzem sportu Związku Radzieckiego i cieszy się dużym autorytetem wśród sportowców.

Obecnie sport narciarski zdobył sobie wielką popularność. Liczba osób, uprawiających narciarstwo w Związku Radzieckim, sięga kilku milionów. Sport ten jest popularny nie tylko wśród mężczyzn. Począwszy od roku 1921 do wszystkich zawodów mistrzowskich wprowadzono konkurencje kobiece.

Wraz z upowszechnieniem, podnosi się poziom narciarstwa w Związku Radzieckim. Ostatnio na masowych zawodach w Świerdłowsku, w których uczestniczyło ponad 600 narciarzy, bieg na 30 km. wygrał Borin w rekordowym czasie 1:56:35.

Coraz liczniejsza i bardziej wyrównana staje się kadra reprezentacyjna narciarzy, którzy stacają w zawodach zacięte boje o pierwszeństwo. W tym roku np. w mistrzostwach ZSRR weźmie udział 560 czołowych narciarzy radzieckich.

## Unifikacyjny kurs dla sędziów bokserskich

Celem ujednolicenia interpretacji przepisów oraz wypadków, mogących zaistnieć w czasie trwania walki, Wydział Spraw Sędziowskich PZB organizuje 6-dniowy kurs unifikacyjny dla sędziów PZB w Poznaniu, w okresie od 6 III, do 11. III. br.

Wykładowcami na kursie będą Kowalski, Łukedrey, Bielewicz, Kalinisk i Sikorski. Kierownikiem kursu będzie Jan Gronowski.

Na powyższy kurs WSS PZB powołał wszystkich sędziów klasy państwowej oraz 30 sędziów związkowych, wśród których powołany został Władysław Zyradzki z okręgu rzeszowskiego.

## Z KROŚNA

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Krośnie doroczne zebranie sekcji piłki nożnej KS „Związkowiec”, na którym obecnych było 91 zawodników.

Prezes klubu inż. Górka przedstawił zebranym plan pracy sekcji na rok 1950 oraz zaznaczył, że wśród zawodników wprowadza się współzawodnictwo sportowe przeznaczając przedwzrostkom cenne nagrody oraz premie za wzorową dyscyplinę, pilność w treningach i sportową postawę.

Podczas dyskusji poddano krytyce i samokrytyce pracę kierownictwa w ubiegłym roku. Kierownikiem sekcji wybrany został Kotluszko, kapitanem i drużyną Szmidi, druż. J. Habrat, juniorów Zd. Zamorski.

(66)



Postanowił wyjechać do domu rankiem następnego dnia. Trzeba było jednak zobaczyć się z Sokółskim. Na jesieni jeszcze, po raz trzeci w ciągu tego roku, Fiodor Iljicz przeniósł się do nowego mieszkania. Olga Lwowna, która oczekiwała dziecka, zamieszkała oddzielnie; mąż odwiedzał ją niezbyt często. Po chwili wahania, nie wiedząc, do którego mieszkania lepiej się udać, Matwiej zdecydował się pójść do Sokółskiego. Było to tym wygodniejsze, że jeszcze w przeddzień, pragnąc za wszelką cenę zastać Fiodora Iljicza w domu Matwiej zatrzymał się w pobliskim zajezdzie.

Szalała zamieć. W powietrzu kołowało niezliczone mnóstwo płatków śnieżnych, unoszonych przez wiatr. Nie widać było ani gwiazd, ani księżyca. Wiatr świszczał, smagał twarz Matwieja kłującą śnieżną kaszą. Matwiej osłaniał twarz rękawicą, strząsał śnieg, przeskaکیwał przez zasy, z trudem przezwyciężając napór wichru.

Zbliżała się już dwunasta w nocy. Ulice opuścili wszyscy. Matwiej wspiął się w górę i wysadzając topolami ulicą szedł w stronę domu, w którym mieszkał Sokółski.

Dom stał pośród dziedzińca, otoczony z trzech stron zabudowaniami i wspartymi na słupach daszkami jakiegoś magazynu. Rozejrzawszy się, czy nie ma kogo w pobliżu, Matwiej wszedł przez furtkę, lecz natychmiast prawie biegiem zawrócił na ulicę. U Sokółskiego było ciemno, okien nie oświetlało umo-

wne zielonawe światło, zwykły sygnał gospodarza, że w mieszkaniu jest wszystko w porządku. Matwiejowi wydało się to dziwne, lecz uspokoił się natychmiast.

„Przecież Fiodor Iljicz mógł gdzieś się zatrzymać. Czasy są burzliwe.”

Postanowił powalęsać się koło domu. Po pół godzinie znów zajrzał przez furtkę. Na dziedzińcu nie się nie zmieniło. Dom stał wśród gęstej śnieżnej zawieruchy, a w oknach nie było upragnionego zielonawego światła.

„Nie ma rady, trzeba tu będzie zajrzeć jutro rano” — pomyślał Matwiej i chciał już wyjść za bramę, gdy usłyszał zbliżające się głosy. Środkiem ulicy mijala bramę gromada pijanych, rozmawiających głośno ludzi, przypominających oni tych „archaniołów”, z którymi poblił się w dzień. Oto padło na nich światło latarni ulicznej. Matwiej zamarł w bezruchu.

— A wiesz ty na pewno, Fefimie — powiedział ochryplym głosem jakiś dryblas, idący przodem — że to właśnie ten student?

— Jakże mam nie wiedzieć, Dormidonecie Jermilyczu? — odparł głuchawym tenorkiem idący obok niego człowieczek o plugawym wyglądzie — to on, nikt inny. Był kiedyś guwernerem naszego panicza.

Matwiejowi wściekle zatłukło się serce. Poznał po głosie tego człowieczka o plugawym wyglądzie — był to jeden z prokurentów Kuźmina. Banda minęła go tymczasem, wkrótce bijackie głosy ucichły w oddali. „Szukają mieszkania Sokółskiego” — to było pierwszą myślą Matwieja.

Matwiej wyszedł z bramy i szybko poszedł ulicą w przeciwną stronę. Teraz śnieg nie smagał go po twarzy i nie przeszkadzał iść szybko. Im bardziej jednak Matwiej oddalał się od mieszkania Sokółskiego, tym silniejszy ogarniał go niepokój.

„Ci bandyci knują coś przeciw Fiodorowi Iljiczowi — myślał Matwiej idąc — trzeba od razu uprzedzić choćby Olę Lwowną”.

Skręcił w pierwszą boczną uliczkę, aby skręcić sobie drogę do zajezdu.

Zanim upłynął kwadrans, Matwiej wyjechał już na skrzyżowanie i skręcił w tę samą wysadzaną topolami ulicę. Postanowił spojrzeć raz jeszcze, czy nie wrócił Fiodor Iljicz.

Nagle koń uskokzył na bok i chrząpnął. Na jezdni leżał skurczony człowiek, na polu zamieniony śniegiem.

„Niegorzej się schlał, nawet do domu nie doszedł” — uśmiechnął się Matwiej i pociągnął leżące, pomyślał jednak, że trzeba człowieka obudzić: przecie nie lato, może zamarznąć. Człowiek leżał na boku. Matwiej zeskoczył z sań, zbliżył się doń i pchnął go nogą w plecy.

— Hej, przyjacielu, wstawaj! Klepskoś sobie pościelił!

— Człowiek nie odpowiadał. Z pleców leżącego opadł suchy, zmarły śnieg, Matwiej dojrzał błyszczące guziki. Ostatnimi czasami Fiodor Iljicz znowu chodził w mundurze studentkim i starannie golił brodę.

Matwiej pochylił się, chwycił człowieka za ramię i obrócił go na wznak.

Tak, był to Sokółski. W jego otwartych oczach widniała śmierć.

Matwiej nie był tchórzem, w tej chwili jednak krew zastęyla mu w żyłach z przerażenia. Ukłął przed ciałem, nie mając siły, by odwrócić wzrok od twarzy człowieka, którego kochał i w którego wierzył.

Zamieć nie uciechała. Śnieg wirował w powietrzu. Topole poskrzypywały pod wściekłym porywami wichru, huczały, wstrząsały się słupy telegraficzne. Wkoło była czerń nocy. Matwiej kłęczał nad trupem, łyż zamarzały mu na policzkach.

O rzeciej w nocy przed domem, w którym Matwiej szukał kiedyś Fiodora Iljicza i spotkał po raz pierwszy kobietę o niebieskich oczach, zatrzymał się sanie.

Na dzwonek odpowiedziano bardzo szybko, jakgdyby kogós oczekiwano. W oknach zapłonęło światło, rozległy się lekkie, szybkie kroki.

— Fiedia, to ty?

Był to głos Olgi Lwowny. Matwiej szedł szybko do ganku i wziął ciężar na ręce.

— Strogow? — zdumiała się Olga Lwowna, odryglowała drzwi i pobiegła z powrotem. Skądś z góry dobiegł jej głos: — Zamknijcie sami, proszę. Jestem nieubrana, prosto z łózka.

Gdy Matwiej otworzył drzwi mieszkania, Olga Lwowna, ubrana już, stała z wyrazem niecierpliwego, niespokojnego oczekiwania. Ujrawszy ciało Sokółskiego, zwisające beznamiętnie na ramieniu Matwieja, wyciągnęła ręce przed siebie, zachwiała się i z jękiem runęła na podłogę.

Też nie w mieszkaniu Olgi Lwowny zebrali się zawiazaomieni przez Matwieja towarzysze Sokółskiego dwaj robotnicy z zakładów mechanicznych, student i studentka. Olga Lwowna powiadomiła zebranych, że w mieszkaniu Sokółskiego znajdują się ważne dokumenty partyjne. Jeśli wpadną w ręce żandarmerii, nieuchronnie wydadzą komitet organizacyjny.

Wszyscy, oprócz Olgi Lwowny, pojechali natychmiast do mieszkania Sokółskiego.

Drzwi otworzyła staruszka, właścicielka mieszkania. Początkowo wzięła nocnych gości za rabusiów, ujrawszy jednak między nimi dziewczynę, uspokoiła się.

Pokój Fiodora Iljicza był zamknięty. Matwiej obrócił kłódkę i wyrwał ją wraz z okuciem. Potem wziął lampę z rąk staruszki, wykręcił knot i rzekł:

— Zaczynajcie, towarzysze. Po piętnastu minutach zebrano wszystkie potrzebne dokumenty.

— Co mam powiedzieć Fiodorowi Iljiczowi? — zwróciła się staruszka do Matwieja, uważając go widocznie za zwierzechnika.

— Wierzyś w Boga, babciu? — spytał poważnie Matwiej.

— Jakżeby inaczej, kochanczku, jakżeby!

— W archaniołów też wierzyś?

— I archaniołom cześć oddaę i cherubinom.

— A twój stary — kto taki?

e. d. n.